Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

CZY TEL NIK

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 7 (1659)

WTOREK, 8 STYCZNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

## Na progu 3 roku sześciolatki

# Górnicy i metalowcy przystępują do współzawodnictwa

## o najlepsze wykonanie planów produkcyjnych na I kwartał 1952 roku

**Na progu trzeciego roku planu sześcioletniego załogi kopalń węgla i zakładów przemysłu metalowego wzmagają swe wysiłki dla pomyślnej realizacji zadań pordukcyjnych.**

W oparciu o doświadczenia uzyskane w szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego w zawodzie, załogi kopalń węgla w dalszym ciągu rozwijają tę nową formę socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Meldunki o pomyślnej realizacji planu produkcyjnego nadeszły z kopalni „Zabrze - Zachód". Górnicy tej kopalni już w roku ubiegłym poczynili poważne przygotowania do pełnego wykonania zwiększonych zadań trzeciego roku planu sześcioletniego. W kopalni tej prawie w 80 proc. zmechanizowano urobek na ścianach oraz wprowadzono do pracy wysokosprawne przenośniki mechanizujące załadunek węgla. Dzięki zastosowaniu mechanizmów wydajność na ścianach węglowych już w ubiegłym roku wzrosła o 15 proc. W pierwszych dniach wykonywania planu produkcyjnego na rok 1952 załoga kopalni „Zabrze - Zachód" realizuje z nadwyżką dzienne plany produkcyjne. Wielu górników przekracza podjęte zobowiązania długookresowe. Brygada ścianowa J. Zawilskiego, która w grudniu ub. r. wykonywała przeciętnie 169 proc. normy, uzyskuje w pierwszych dniach br. 192 proc. normy.

Szeroka mobilizacja trwa również w kopalni „Barbara - Wyzwolenie". Górnicy tej kopalni, którzy w 1951 r. wysunęli się na jedno z przodujących miejsc w przemyśle węglowym i osiągnęli wzrost wydajności prawie o 9 proc., postawili sobie ambitne zadanie uzyskania jeszcze lepszych wyników w 1952 r. W pierwszych dniach realizacji zadań trzeciego roku planu sześcioletniego, mimo trudnych warunków geologicznych, kopalnia wykonuje plan średnio w 100.6 proc. Wielu górników wysoko przekracza swe normy produkcyjne.

W oparciu o poważne osiągnięcia uzyskane w walce o tytuł najlepszego w zawodzie, załoga kopalni „Radzionków" szeroko rozwija nową formę socjalistycznego współzawodnictwa. Coraz więcej górników zgłasza się do Komitetu Współzawodnictwa i radców oddziałowych, podejmując konkretne zobowiązania produkcyjne. Już w pierwszych dniach stycznia umowy o współzawodnictwie pracy podpisali górnicy 87 brygad filarowych i 12 zespołów ścianowych. Zobowiązanie podjęło również 128 zespołów chodnikowych. Pierwsze dni pracy przynoszą doskonałe wyniki.

**Rębacz filarowy A. Renc, który zadeklarował wykonywanie normy w 120 proc., osiągnął w dniach 3 i 4 stycznia br. 140 proc. normy.**

### METALOWCY MASOWO PRZYSTĘPUJĄ DO WSPÓZAWODNICTWA

„Jak najlepiej i jak najszybciej wykonać zadania produkcyjne I kwartału 3-go roku Planu Sześcioletniego" — to hasło współzawodnictwa metalowców całego kraju. Poszczególni robotnicy, zespoły wytwórcze i całe zakłady przystępują masowo do współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach podniesienia wydajności pracy, skrócenia czasu wykonania planu i obniżenia kosztów własnych produkcji.

Załoga Zakł. Urządzeń Technicznych „Zgoda", która za osiągnięcia w III kwartale ub. roku otrzymała tytuł „Przodującego Zakładu Przemysłu Metalowego" i Sztandar Przechodni CRZZ, rzuciła hasło współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł przodującego zakładu w przemyśle metalowym. w I kwartale br.. Grupy związkowe i załogi oddziałów tych zakładów podejmują liczne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe.

Jednocześnie z ogólnokrajowym międzyzakładowym współzawodnictwem o Sztandar Przechodni CRZZ rozwija się współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu w poszczególnych branżach przemysłu metalowego. Załoga Fabryki Wyrobow Metalowych im. Marchlewskiego wezwała do współzawodnictwa wszystkie pokrewne zakłady.

## Maszyny dla kopalń

*Fabryka Maszyn Górniczych w Piotrowicach produkuje różnego rodzaju maszyny i urządzenia górnicze.*

*Na zdjęciu: monter brygady Antoniego Braszczoka, Gerard Pojda, montuje blachy do podwozia wrębiarki chodnikowej. Brygada wyrabia zespołowo 160 proc. normy.* *Foto CAF — Kondracki.*

## Podniesiemy wydajność naszych pól

# Listy chłopów do Prezydenta RP

**Wśród listów, jakie codziennie Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymuje od ludności wiejskiej, znajduje się wiele depesz i listów od chłopów-uczestników walnych, wyborczych zebrań gromadzkich, zjazdów gminnych i powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej.**

W listach tych, członkowie tej masowej organizacji mało i średniorolnych chłopów, donoszą Prezydentowi o wypełnieniu obowiązków wobec Państwa. Jednocześnie gorąco zapewniają Go, że dla przyśpieszenia tempa rozwoju naszego rolnictwa, jeszcze bardziej wzmogą swe wysiłki w pracy nad podnoszeniem wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Członkowie ZSCh z gromady Wiśniewo w pow. ciechanowskim, woj. warszawskiego meldują Prezydentowi o wykonaniu w 190 proc. rocznego planu sprzedaży Państwu zboża. Plan roczny zrealizowali oni już we wrześniu ubiegłego roku.

Doceniając znaczenie zwiększenia produkcji rolnej, uczestnicy zjazdu gminnego ZSCh w Marzęcicach w pow. Nowe Miasto, woj. olsztyńskiego postanowili w tym roku podnieść znacznie wydajność z ha.

„Jednocześnie — czytamy w liście uczestników zjazdu gminnego w Marzęcicach — skierowanym do Prezydenta R. P. — będziemy mobilizować małorolnych i średniorolnych chłopów do pełnego wykonywania wszystkich zadań, jakie przed rolnictwem stawia Partia i władza ludowa".

Podobne zobowiązanie podjęli delegaci ZSCh na zjeździe gminnym w Giżycku, woj. olsztyńskiego. Aby zwiększyć plony zbóż i podnieść stan hodowli postanowili oni systematycznie rozszerzać swoją wiedzę rolniczą oraz stosować nowoczesne metody uprawy i hodowli.

W innym liście, nadesłanym Prezydentowi przez uczestników zjazdu powiatowego ZSCh w Nowym Sączu, woj. krakowskie czytamy:

**„Zapewniamy Cię, Obywatelu, Prezydencie, że w dalszym ciągu pracować będziemy nad podnoszeniem uświadomienia małorolnych i średniorolnych chłopów, nad zacieśnianiem sojuszu robotniczo - chłopskiego, a jednocześnie mobilizować wieś do walki o większą produkcję rolną, o wykonanie planu 6-letniego, o pokój, o socjalizm na wsi".**

Dużą ilość listów otrzymał Prezydent od powiatowych zjazdów przodujących chłopów. Zjazdy te w pierwszej połowie grudnia ubiegłego roku, odbyły się we wszystkich województwach. Ci najlepsi ludzie wsi przyrzekają Prezydentowi, że nie będą szczędzić wysiłków w mobilizowaniu chłopów do pełnego wykonania wszystkich obowiązków wobec Państwa oraz do podniesienia produkcji rolnej.

## Potężny głos narodów świata

# 596 mln. osób podpisało Apel Pokoju

## Komunikat Sekretariatu ŚRP

**PRAGA (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Komunikat stwierdza, że do 1 stycznia 1952 r. zebrano ogółem 596.302.298 podpisów pod tym apelem.**

**Z liczby tej na poszczególne kraje przypada:**

**Albania** — 865.885 podpisów, **Alger** — 120.000 podpisów, **Niemcy** (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego) — 16.700.000, **Argentyna** — 3 miliony, **Australia** — 90.000, **Austria** — 871.021, **Belgia** — 409.092, **Burma** — 129.830, **Boliwia** — 8.500, **Brazylia** — 3 miliony, **Bułgaria** — 5.627.000, **Kanada** — 270 000, **Chile** — 500 tysięcy, **Chiny** — 344.530.057, **Cypr**—103.824, **Kolumbia** — 25.000, **Korea** — 7.047.821, **Costa-Rica** — 34.000, **Kuba** — 850 tysięcy, **Dania** — 128 278, **Egipt** — 100 tysięcy, **Hiszpania** — 400 tysięcy, **Finlandia** — 550 tysięcy, **Francja** — 10 milionów, **Anglia** — 833 tysiące, **Grecja** — 36.725, **Gwatemala** — 100 tysięcy, **Holandia**—342.598, **Węgry** 7.148.000, **Indie** — 1.700 tysięcy, **Indonezja** — 609.163, **Irak** — 20 tysięcy, **Iran** — 1.961.198, **Izrael** — 354.159, **Włochy** — 16 milionów, **Japonia** — 6 milionów, **Liban** — 200 tysięcy, **Meksyk** — 300 tysięcy, **Mongolia** — 633.877, **Norwegia** — 30 tysięcy, **Pakistan** — 14 tysięcy, **Paragwaj** — 16 tysięcy, **Peru**— 15.788, **Polska** — 18.053 tysiące, **Porto-Rico** — 20 tysięcy, **Portugalia** — 40 tysięcy, **Rumunia** — 11.060.141, **Syjam** — 152.531, **Szwecja** — 265 tysięcy, **Szwajcaria** — 61.800, **Syria**—265 tysięcy, **Czechosłowacja** — 9.020.522, **Transjordania** — 22 tysiące, **Triest** — 80 tysięcy — **Tunis** — 130 tysięcy, **Unia Południowo - Afrykańska** — 5 tysięcy, **ZSRR** — 117 669 320, **Urugwaj** — 216 tysięcy, **Wenezuela** — 45 tysięcy, **Vietnam** — 7.532.378 podpisów.

## 110 mln. ton stali i surówki

## wytopią rocznie hutnicy ZSRR

MOSKWA (PAP) R. 1951 upłynął pod znakiem nowych osiągnięć pracowników radzieckiego przemysłu metalurgicznego. Przyrost wytopu surówki w r. ub. wyniósł w porównaniu z r. 1950 — 2.700 tys. ton, zaś roczny przyrost stali — około 4 mil. ton. Przyrost walcówki wyniósł w tym okresie 3 mil. ton. Zw. Radziecki wytapia obecnie tyle mniej więcej stali, ile wytapiają Anglia, Francja, Belgia i Szwecja wzięte razem.

Pracownicy radzieckiego przemysłu metalurgicznego — stwierdza w zakończeniu autor — nie będą szczędzić sił, aby jak najszybciej wykonać zadanie postawione przez Stalina — doprowadzenia wytopu surówki do 50 milionów ton i stali do 60 milionów ton rocznie.

## Koła gospodarcze całego świata

# ŻYWO INTERESUJĄ SIĘ

## konferencją ekonomiczną w Moskwie

**PARYŻ (PAP). Prasa farncuska zamieszcza obszerne komentarze na temat zbliżającej się międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Moskwie, notując zarówno wypowiedzi francuskich kół gospodarczych jak i echa z innych krajów.**

„Prawicowy dziennik „Paris-Presse" stwierdza, że rozwój handlu między Zachodem a Wschodem, jakiego można się spodziewać w wyniku konferencji moskiewskiej, zapewniłby dopływ do krajów zachodnich przede wszystkim różnych surowców, w zamian za produkcję przemysłową. Zdaniem dziennika, takie rozszerzenie stosunków handlowych ze Wschodem pozwoliłoby na przejście od polityki zbrojeń do polityki pokojowej ekonomiki.

„Humanite" stwierdza, że o naglącej konieczności wznowienia normalnych stosunków handlowych między Zachodem a Wschodem, świadczą coraz liczniejsze w ostatnich tygodniach deklaracje różnych organizacji ekonomicznych, przedsiębiorstw, izb handlowych, organów samorządowych itd. Z żądaniem przywrócenia handlu między Francją a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej wystąpiły m. in. dyrekcja fabryk papieru w Roanno (departament Loire), komitet zakładów przemysłu mydlarskiego w Marsylii, rady miejskie w Clermont-Ferrand i Voiron oraz rada generalna departamentu Isere.

Dyrektor zakładów Renault, Lefauche, oświadczył: „Jestem za przywróceniem handlu z krajami wschodnimi. Zakłady Renault uczynią wszystko, ażeby doprowadzić do tego jak najprędzej".

Pismo włoskie „Notizie Economiche" podkreśla. że celem międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Moskwie jest ustalenie środków poprawy stopy życiowej ludności wszystkich krajów drogą pokojowej współpracy gospodarczej i rozwoju handlu międzynarodowego na podstawie równości. Można stąd wnioskować, że konferencja moskiewska stanie się poważnym krokiem naprzód na drodze do rozkwitu ekonomicznego w warunkach pokoju na całym świecie. Na konferencję zaproszone zostaną osobistości pragnące przyczynić się do pokojowej współpracy gospodarczej niezależnie od swych poglądów socjalnych czy politycznych.

Baczną uwagę sprawie przywrócenia i rozwoju handlu ze Wschodem poświęca prasa zachodnio-niemiecka. Pismo „Handelsblatt" wypowiada się stanowczo przeciwko jednostronnej kontroli i uniemożliwianiu handlu między Niemcami zachodnimi, a krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną. „Handelsblatt" podkreśla, że obecnie w Niemczech zachodnich każdemu zwolennikowi handlu ze Wschodem grożą prześladowania polityczne. Tymczasem — oświadcza pismo — rozwój handlu między Zachodem i Wschodem jest lepszą gwarancją pokoju, niż wyścig zbrojeń.

Do Paryża nadchodzą również wiadomości świadczące o żywym zainteresowaniu tymi zagadnieniami poza Europą. Tak więc np. w stolicy Pakistanu, Karaczi, odbyła się niedawno narada przedstawicieli kół gospodarczych i rządowych w związku z przygotowaniami do międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Japoński komitet przygotowawczy do konferencji moskiewskiej ogłosił komunikat stwierdzający, że japońskie koła gospodarcze interesują się bardzo sprawą rozwoju handlu międzynarodowego. Dotyczy to zwłaszcza kupców i przemysłowców okręgu Kansai, wśród których szczególnie pamiętne są tradycje handlu z Chinami. Około 10 japońskich działaczy gospodarczych otrzymało już zaproszenie na konferencję do Moskwy.

Do sekretarza generalnego międzynarodowego komitetu przygotowawczego międzynar. konferencji ekonomicznej, Roberta Chambeiron. napływają coraz liczniejsze zgłoszenia z poszczególnych krajów.

## Poczta i telefony

## wykonały plan roczny

Państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wykonało 31.XII. ub. r. plan podstawowych usług pocztowych i telekomunikacyjnych w 1951 r. w 101,3 proc.

Wykonane w 1951 r. usługi wykazują wzrost o 14,5 proc. w stosunku do 1950 r., przy czym wzrost usług pocztowych wynosi 11,7 proc., zaś wzrost usług telekomunikacyjnych — 17,9 proc.

## 30 budynków — 1600 izb mieszkalnych

# Rośnie socjalistyczne miasto Tychy

Roboty przy budowie nowego, socjalistycznego miasta **Tychy**, dzięki ofiarnej i wytężonej pracy załóg robotniczych i personelu technicznego postępują szybko naprzód.

Zasięg prac budowlanych obejmuje coraz szerszy obszar. Wykonano już blisko 200.000 m. sześc. wykopów pod fundamenty.

Na wielohektarowy plac budowy codziennie przybywają setki wagonów materiałów budowlanych. Dźwigają się w górę ogromne gmachy nowego, pięknego miasta. Tam gdzie niedawno jeszcze wykonywano roboty ziemne i kopano fundamenty, w chwili obecnej rosną kompleksy wielopiętrowych budynków.

Budowniczowie tego wspaniałego obiektu — murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze — cała załoga — zwycięsko realizuje swoje plany. Budowa Nowych Tych stała się terenem rywalizacji między wszystkimi zespołami o uzyskanie najlepszych wyników, o przyśpieszenie terminu oddania budynków do użytku.

Plan roczny 1951 wykonany został w 108 proc. Ponadplanowo oddano do użytku rodzinom budowniczych Tych piękny 48-izbowy dom mieszkalny. Brygady brukarzy zbudowały dwa kilometry ulic, ułożono pierwsze kilometry przewodów wodociągowych i rur kanalizacyjnych.

W chwili obecnej na terenie nowo wznoszonego miasta trwają w pełnym toku roboty przy budowie 27 dużych bloków mieszkalnych. W br. około 1600 izb zostanie oddanych od użytku robotnikom 30 budynków zostanie wykonanych do końca br. w stanie surowym. Obok bloków mieszkalnych trwają prace przy budowie 2 przedszkoli, żłobka, stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz nowocześnie urządzonych pralni.

Przy budowie socjalistycznego miasta Tychy, robotnikom pomagają nowoczesne maszyny. Znaczna ich część to urządzenia produkcji radzieckiej. W 100 proc. są zmechanizowane prace przy przygotowywaniu zapraw i betonów transportem poziomym i pionowym. W 70 proc. zmechanizowane są prace ziemne i wykopowe. Pracują tutaj potężne koparki radzieckie.

# Jednomyślne uchwalenie rozolucji polskiej

## w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych

**PARYŻ (PAP) Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zatwierdziła w sobotę jednomyślnie projekt rezolucji polskiej w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Rezolucja polska uchwalona została głosami wszystkich 40 członków Komisji, obecnych na posiedzeniu.**

Projekt rezolucji polskiej podkreśla, że bogactwa naturalne krajów zacofanych gospodarczo winny być wykorzystywane zgodnie z interesami narodowymi tych krajów. Zaleca on równocześnie, aby Zgromadzenie Ogólne wezwało kraje zacofane do podjęcia — zgodnie z ich interesami narodowymi niezbędnych kroków przeciwko ujemnym następstwom wyścigu zbrojeń dla ekonomiki tych krajów.

Projekt polski stwierdza, iż najlepszym rozwiązaniem trudności tych krajów, trudności, które uległy spotęgowaniu na skutek amerykańskiej polityki zbrojeń i tworzenia zapasów surowców strategicznych, byłyby długoterminowe układy handlowe. Układy te zapobiegłyby fluktuacji cen surowców, zapewniając rozwój gospodarczy krajów zacofanych. Rezolucja polska podkreślała równocześnie iż układy te nie mogą zawierać żadnych warunków godzących w suwerenność narodową krajów zacofanych.

3 b.m. delegacje Egiptu, Indonezji i Indii przedłożyły poprawki, utrzymujące w zasadzie intencje i cele projektu rezolucji polskiej, lecz osłabiające praktyczne zalecenia rezolucji szczególnie w odniesieniu do problemu długoterminowych umów handlowych, jako czynnika stabilizacji rozwoju krajów gospodarczo zacofanych.

**Ostateczny tekst rezolucji, uchwalonej przez Komisję, ustalony został na posiedzeniu przedstawicieli państw, które złożyły poprawki. W posiedzeniu wziął również udział delegat Polski.**

Przed głosowaniem w Komisji nad tym ostatecznym tekstem delegat polski dr Juliusz Suchy wyraził ubolewanie, że pierwotna koncepcja polska została osłabiona, lecz oświadczył, że ponieważ zasadnicze tezy i intencje projektu polskiego zostały zachowane, będzie głosował za rezolucją z poprawkami Egiptu, Indonezji i Indii. Analogiczne oświadczenia złożyli przedstawiciele Zw. Radzieckiego i Burmy.

## Detaliczne punkty sprzedaży CRS

## usprawniają zaopatrzenie wsi

W licznych gromadach w całym kraju Centrala Rolnicza Spółdzielni zorganizowała punkty sprzedaży detalicznej, których zadaniem jest umożliwienie chłopom w gromadach, nie posiadających sklepów spółdzielczych, zaopatrzenia się na miejscu w najbardziej potrzebne artykuły spożywcze.

Uruchomienie tych punktów spotkało się z pełnym uznaniem chłopów.

## System „akcji zbiorowych" ma na celu

# usankcjonowanie agresji USA

## Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). 4 i 5 bm. Komisja Polityczna ONZ kontynuowała dyskusję nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych".

Przewodnicząca delegacji czechosłowackiej, Sekaninowa, poddała ostrej krytyce amerykański system tzw. „akcji zbiorowych". Stwierdziła ona. że system ten stanowi pogwałcenie zasad Karty, a zmierza do usankcjonowania agresywnych poczynań St. Zjednoczonych i całego bloku atlantyckiego. Delegacja czechosłowacka wypowiada się za radzieckim projektem rezolucji, proponującej zniesienie „komitetu akcji zbiorowych" i zalecającej niezwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla omówienia środków zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Szef delegacji USRR, Baranowski, podkreślił, że w razie przyjęcia propozycji komitetu łatwiej będzie St. Zjednoczonym zrealizować cele takich agresywnych sojuszów jak blok atlantycki lub „unia europejska", połączyć je nawzajem i stworzyć jednolity system środków wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demkracji ludowej, a mających ostatecznie rozpętać nową wojnę światową.

Delegat BSRR, Kisielew, stwierdził, że propozycje komitetu — to program sankcji przeciwko tym państwom, w stosunku do których St. Zjednoczone prowadzą agresywną politykę.

## 19 Koreańczyków przybyło

## na studia do Polski

6 bm. przybyła na wyższe studia do Polski 19-osobowa grupa młodzieży koreańskiej.

Na dworcu w Warszawie gości witali przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych, Zarz. Gł. i Zarz. Stołecznego ZMP, Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich oraz licznie zgromadzona młodzież stunencka stolicy.

Powitanie przerodziło się w manifestację braterstwa i przyjaźni między narodem polskim i bohaterskim ludem Korei.

# Zdrajcy kraju i kryminaliści
## na usługach wywiadu amerykańskiego
## przed sądem wojskowym w Warszawie

**7 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego.**

Akt oskarżenia stwierdza, że imperializm amerykański, dążąc do wywołania nowej wojny światowej, usiłuje masowowo nasyłać do Polski i innych krajów demokracji ludowej dywersantów i szpiegów. Są oni werbowani m. in. spośród zbiegłych z Polski zdrajców ojczyzny, rekrutujących się z elemetnów kryminalnych i ludzi krańcowo zdemoralizowanych, pozostających pod opieką rządu USA lub podporządkowanych mu organizacji w rodzaju IRO bądź też z polskich faszystowskich grup, pozostających całkowicie na żołdzie anglosaskim. (IRO — tzw. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców — agentura imperializmu amerykańskiego, została utworzona, aby pod pozorem pomocy uchodźcom, werbować ich do niewolniczej pracy w krajach kapitalistycznych oraz do szpiegowsko - dywersyjnej działalności na rzecz wywiadu USA).

Do tej kategorii ludzi należeli oskarżeni zatrzymani na terenie Polski w okresie od października do drugiej połowy grudnia 1951 r., w czasie wykonywania zbrodniczych zleceń swych amerykańskich mocodawców.

### IRO — BAZĄ WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO

Osk. **Głuchowski** 6 czerwca 1951 r. zbiegł z kraju i udał się do zachodniego sektora Berlina. Zameldowawszy się jako „uciekinier z Polski", zostaje skierowany do obozu IRO z poleceniem zgłoszenia się w tzw. „Komitecie Pomocy Uchodźcom z Polski" przy Karolinger Platz 6, będącym w istocie szpiegowską placówką wywiadu amerykańskiego.

W „Komitecie Pomocy Uchodźcom z Polski" Głuchowski został przesłuchany przez kierownika tej szpiegowskiej placówki mjr. Puka, przez oficera angielskiego oraz przez rezydenta wywiadu amerykańskiego — **Andrzejewskiego.**

Oskarżony przekazał wówczas posiadane przez siebie wiadomości o Polsce z dziedzin gospodarczych i wojskowych oraz zrelacjonował swą przeszłość polityczną, opowiadając szczegółowo o swej bandyckiej działalności w Polsce. W 1945 roku wchodząc w skład działającej na Lubelszczyźnie bandy NSZ „Cichego", Głuchowski uczestniczył w szeregu napadów bandyckich. Po rozbiciu bandy NSZ ukrywał się do maja 1951 r. na terenie woj. szczecińskiego, posługując się fałszywymi dokumentami, na nazwisko **Adama Góreckiego.**

**Głuchowskiemu** zaproponowano wstąpienie do amerykańskich kompanii wartowniczych. Otrzymał on odpowiednie dokumenty i w oczekiwaniu na komisję werbunkową przebywał na terenie obozu „IRO", mieszczącego się przy Kürfürstenstrasse 115. Tam też nawiązał znajomość ze współoskarżonym Wacławem Korwelem, przedwojennym podoficerem lotnictwa, który w maju 1951 r. zbiegł z Polski do Niemiec zachodnich.

### 1.000 DOLARÓW WYNAGRODZENIA

Osk. **Korwel** w maju 1951 r. znalazł się w Berlinie zachodnim i po zgłoszeniu się w Misji Brytyjskiej przekazał urzędującym tam oficerom angielskim szereg informacji szpiegowskich, m. in. dotyczących lotnictwa.

W lipcu 1951 r. na terenie zachodniego Berlina osk. **Głuchowski,** za pośrednictwem mjr. **Puka,** skontaktował się z agentem wywiadu USA „Emilem", który zobowiązał go do wyjazdu z powrotem do Polski w celu przeprowadzenia nielegalnego przerzutu z Łodzi do zach. Berlina niejakiego „Elego". Do wykonania tego zadania **Głuchowski** zwerbował **Korwela.** Jako wynagrodzenie dwaj zdrajcy mieli otrzymać od „Emila" po 1.000 dolarów.

Równocześnie **Głuchowski** i **Korwel** nawiązali kontakt z członkami białogwardyjskiej placówki wywiadu amerykańskiego. Szpiedzy ci poinformowali Głuchowskiego, że placówka białogwardyjska w Berlinie prowadzi akcję dywersyjną przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, którą centralnie kieruje Departament Stanu USA.

Podobnie ukształtowała się szpiegowska kariera osk. **Falkusa.** W marcu 1951 r. **Falkus** po ucieczce z Polski nawiązał kontakt z kierownikiem amerykańskiej placówki szpiegowskiej w Berlinie, tzw. „Rady Politycznej" — **Stefanem Dahanem.** Otrzymał on polecenie przygotowania się do wyjazdu do Polski w celu przerzucenia na zachód osób ukrywających się pod Raciborzem. Falkus otrzymał na ten cel fałszywe dokumenty oraz odpowiednią sumę pieniędzy. Po wykonaniu otrzymanego zadania, **Falkus** otrzymał od swych przełożonych wynagrodzenie.

### NA SZPIEGOWSKĄ „ROBOTĘ" DO POLSKI

1 grudnia 1951 r. **Falkus** otrzymuje nowe polecenie, polegające tym razem na przewiezieniu do Polski większej sumy pieniędzy oraz instrukcji szpiegowskich, utrwalanych na mikrofilmach dla kierowników placówek szpiegowskich. W Berlinie **Dahan** przekazał oskarżonemu 120.000 zł, 2 aparaty fotograficzne oraz mikrofilm. **Falkus** przybył do Polski w nocy z 6 na 7 grudnia 1951 r.

W niemal identyczny sposób wykorzystał agresywny wywiad amerykański osk. **Długosza. Długosz** — b. andersowiec i członek mikołajczykowskiego PSL — zbiegł z Polski w kwietniu 1949 r. W 1951 r. został zwerbowany do pracy w wywiadzie przez szefa wywiadu na Polskę z ramienia tzw. „Rady Politycznej" **Władysława Furkę.**

Oskarżony, udając się do kraju, został przez **Furkę** zaopatrzony w instrukcje wywiadowcze na mikrofilmach, środki chemiczne dla posługiwania się utajonym pismem, 6 zegarków szwajcarskich, przeznaczonych na wynagrodzenie dla zwerbowanych szpiegów, truciznę i pistolet z amunicją dla dokonywania aktów terroru oraz fałszywe dokumenty i większą sumę pieniędzy.

Również i osk. **Kazubski** — kryminalista karany za kradzież, jest zbiegiem, nasłanym przez wywiad amerykański z powrotem do kraju w celu prowadzenia antypolskiej, szpiegowskiej roboty.

W grudniu 1951 r., **Kuzubski** zaopatrzony w fałszywe dokumenty i pieniądze udał się do kraju w celach szpiegowskich.

Wszyscy oskarżeni w czasie swej szpiegowskiej służby pobierali systematycznie wynagrodzenie.

# Angielskie działa ostrzeliwują Suez
## Czołgi atakują ludność egipską

PARYŻ (PAP). Według doniesień z Egiptu, okupanci angielscy dokonali dalszych aktów agresji wobec ludności egipskiej w strefie Kanału Sueskiego.

4 bm. wojska angielskie przy poparciu 20 czołgów i samochodów pancernych oraz przy użyciu ciężkich karabinów maszynowych wznowiły swe ataki przeciwko ludności w mieście Suez. Anglicy okrążyli szpital z chorymi Egipcjanami i ostrzelali go. Wieczorem oddziały brytyjskie okrążyły miasto, burząc ogniem dział trzy domy. Ponadto wiele domów zostało uszkodzonych.

Dziennik „Al Misri" donosi, że w napadzie na ludność Suezu brało udział 2.500 żołnierzy angielskich. Ataki agresorów zostały odparte przez Egipcjan.

Dziennik „Al Ahram" donosi z Port Saidu, że żołnierze brytyjscy strzelają do każdego przechodnia egipskiego, który znajdzie się przypadkowo w pobliżu ich obozów.

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Kairu agencja TASS, wszystkie tamtejsze dzienniki doniosły o nowym akcie agresji dokonanym przez wojska brytyjskie w pobliżu Suezu.

Dziennik „Al Misri" stwierdza, że angielskie samochody pancerne otworzyły ogień do Egipcjan. Napaści wojsk angielskich przeciwstawili się mieszkańcy tych okolic. Wysłany na miejsce starcia oddział policji egipskiej nawiązał walkę z wojskami brytyjskimi. W rezultacie starć zginęło 22 Anglików, a 40 Anglików odniosło rany. 2 czołgi i 2 samochody pancerne zostały podpalone i spłonęły wraz ze swymi załogami.

Miasto Suez jest odcięte całkowicie od reszty Egiptu. Połączenia telefoniczne z tym miastem uległy przerwie.

PARYŻ (PAP). Szef delegacji egipskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, min. spraw zagr. Egiptu Salah ed Din Pasza złożył w sekretariacie ONZ kopię pisma, skierowanego przez rząd egipski do generalnego dyrektora Międzynarodowej Organizacji Ochrony Zdrowia.

Rząd egipski stwierdza, że w związku z aktami agresji, dokonanymi przez wojska brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego zamknięto 17 października ub. r. rejonową stację odszczurzania w Ismailii. Unieruchomienie na czas dłuższy tej stacji grozi całemu Egiptowi wybuchem epidemii dżumy. Dowódca brytyjski usiłuje nadal przeszkodzić uruchomieniu stacji.

# Pomoc Rządu mobilizuje hodowców
# do przyspieszenia kontraktacji i dostaw trzody

**Kontraktacja tuczników na I i II kwartał b.r. przebiega na ogół sprawnie. Dalsza poprawa następuje także na odcinku skupu trzody chlewnej.**

W gminie Krzecin w pow. choszczeńskim woj. **szczecińskiego** plan kontraktacji na pierwsze półrocze wykonano w 102 proc., a grudniowy plan skupu w 120 proc. Gminy Pomień i Kołki w tym samym powiecie także przekroczyły półroczne plany kontraktacji oraz z nadwyżką wykonały grudniowe plany skupu.

W woj. **wrocławskim** w ostatnich dniach grudnia ub. r. o wykonaniu w 100 proc. planów kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał br. zameldowały powiaty: lubański, lubiński, milicki, sycowski, wołowski i złotoryjski. Dobre wyniki uzyskują także chłopi pow. trzebnickiego. Jako jedna z pierwszych w tym powiecie plan kontraktacji na I kwartał b.r. wykonała gromada Świątniki.

**Pierwszy w woj. wrocławskim zameldował o wykonaniu planu kontraktacji na II kwartał b.r. już 30 grudnia ub. r. — pow. Kamienna Góra.**

W woj. **gdańskim** poprawie uległa nie tylko kontraktacja, lecz wzrosło również zainteresowanie rolników chowem macior zarodowych. W związku z tym podniosła się podaż prosiąt.

Dowodem korzystnego wpływu uchwały Rządu na ożywienie kontraktacji w woj. gdańskim są postępy dokonane w kilku najsłabszych gminach pow. wejherowskiego. Tak np. gmina Strzepcz do grudnia zakontraktowała ogółem tylko 162 świnie, w grudniu natomiast — 212 sztuk, gmina Luzino do grudnia — 101 sztuk po uchwale natomiast — jeszcze 267 sztuk. Liczni kontraktujący otrzymują zaliczkowo węgiel i śrutę.

Nie we wszystkich powiatach i gminach woj. gdańskiego wyniki kontraktacji są w pełni zadowalające. W znacznej mierze ponoszą za to winę poszczególni kierownicy grup hodowlanych, wśród których jeszcze obecnie znajduje się element nieodpowiedni.

M. in. usunięty został kierownik grupy hodowców trzody chlewnej w Bonowie, pow. Kwidzyń, który nie tylko nie zachęcał mieszkańców gromady, ale sam nie kontraktował i innym odradzał.

Z woj. **olsztyńskiego** donoszą o wykonaniu w 193 proc. grudniowego planu kontraktacji przez chłopów pow. Mrągowo oraz w 162 proc. przez chłopów pow. Susz. Na targach wiejskich obserwuje się duży popyt na prosięta, które nabywane są przez chłopów, a następnie kontraktowane.

Poważne ożywienie kontraktacji i skupu żywca nastąpiło także w woj. **krakowskim.** Przodującym powiatem jest Miechów, gdzie skupowanych jest dziennie przeszło 200 świń.

200 gromad w woj. krakowskim bierze udział w zainicjowanym przez gromadę Gołcza w pow. miechowskim współzawodnictwie o najlepsze i przedterminowe wykonanie planu kontraktacji.

# B. hitlerowcy — przyszli dowódcy Wehrmachtu
## na przeszkoleniu wojskowym w USA
## »Więźniowie« z Werle tworzą sztab generalny

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Heidelberga, że w najbliższym czasie udaje się na przeszkolenie do USA pod kierownictwem jednego z b. generałów hitlerowskich 352 oficerów b. Wehrmachtu.

Po przeszkoleniu oficerowie ci obejmą stanowiska dowódców w oddziałach zachodnio - niemieckich, które mają wejść w skład armii paktu atlantyckiego.

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że rząd boński zapłacił 12 milionów drachm za uwolnienie byłego generała hitlerowskiego A. Andrea. Generał ten został swego czasu skazany przez sąd grecki na karę dożywotniego więzienia za zbrodnie wojenne.

BERLIN (PAP). Na łamach prasy zachodnio - niemieckiej pojawiają się coraz częściej wiadomości, świadczące o tym, że niemieccy zbrodniarze wojenni odbywający karę więzienia wykazują coraz żywszą aktywność.

Pismo „Die Deutsche Woche" ukazujące się w Monachium podało ostatnio, że więzienie w Werle (angielska strefa okupacji), w którym odbywają kary zbrodniarze wojenni, generałowie Kesselring, Mannstein, Falkenhorst, Mackensen i inni, przekształciło się w prawdziwy sztab generalny z Kesselringiem na czele. Prawie wszyscy oni pracują na rzecz Amerykanów.

Generałom hitlerowskim polecono przeprowadzenie analizy wydarzeń ostatniej wojny i błędów popełnionych przez dowództwo niemieckie. Gotowe sprawozdania drukowane są w Karlsruhe, a następnie jeden egzemplarz przekazuje się Kesselringowi. Oryginały pozostają u Amerykanów. Do dyspozycji generałów niemieckich oddano dokumenty, książki i materiały archiwalne.

„Uwięzieni" generałowie utrzymują ścisłą łączność z b. generałem hitlerowskim, dowódcą dywizji „Wielkie Niemcy" Manteufflem oraz faszystowską organizacją generałów hitlerowskich „Bruderschaft".

# Nota protestacyjna Węgier
## przeciwko zamknięciu konsulatów węgierskich w USA

BUDAPESZT (PAP). — Poselstwo węgierskie w Waszyngtonie przekazało rządowi USA notę protestującą przeciwko samowolnym zamknięciom konsulatów węgierskich w Nowym Jorku i Cleveland. Nota stwierdza, że motywacja USA jakoby konsulaty zamknięte zostały dlatego, że rząd węgierski nie zezwolił pracownikom poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie odwiedzić lotników USA aresztowanych na Węgrzech za nielegalne przekroczenie granicy, jest pozbawionym wszelkich podstaw wymysłem.

Umowy międzynarodowe nie zobowiązują rządu suwerennego państwa, aby zezwalał na kontaktowanie się pracownikom obcego poselstwa z aresztowanymi za nielegalne przekroczenie granicy. Rząd Węgier stwierdza, że przez zamknięcie konsulatów rząd USA jawnie i brutalnie złamał powzięte na siebie zobowiązanie wobec Węgier.

## Z emigranckiej łączki

# Wszystko można lecz z ostrożna

W związku z osławioną uchwałą Kongresu USA w sprawie finansowania przez rząd amerykański działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej ogłosił również artykuł londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza".

I okazuje się, że jest z tej uchwały... niezadowolony.

Dlaczego? Czy może dlatego, że ze 100 milionów dolarów przeznaczonych OFICJALNIE na te szlachetne cele, część ma być wydana na szpiegostwo w polskich fabrykach, na sabotaż przeciw polskiej gospodarce, na mordowanie Polaków? Nie, przeciwko takim drobiazgom „wodzowie" emigracji w zasadzie nic nie mają. Razi ich coś innego.

„Dziennik" w n-rze 287 pisze:

*„NIEZGRABNOŚĆ kongresu amerykańskiego postawiła delegację USA w ONZ w kłopotliwej sytuacji i... dyplomacja amerykańska będzie musiała zastanowić się, jak z niej wybrnąć... Amerykańska mania jawności doprowadziła do dania propagandzie sowieckiej na terenie międzynarodowym atutu raczej łatwego... W sumie więc nie Sowiety będą oskarżone w ONZ, lecz Wyszyński i jego agenci wystąpią jako oskarżyciele, zarzucając Ameryce finansowanie ruchów oporu".*

Jeśli pominąć terminologię tak zwanych popularnie emigrandziarzy, według której to terminologii przedstawiciele krajów demokracji ludowej są „agentami", natomiast finansowane przez USA bandy zdrajców i morderców są „ruchem oporu" — cóż pozostaje?

Pozostaje sens taki: wszystko można, byle z ostrożna. „Rząd emigracyjny" radzi rządowi USA: Nadsyłajcie do Polski dywersantów i morderców, postarajcie się o to, by wasi szpiedzy dostarczali Guderianowi możliwie dużo materiału — ale po co o tym jawnie mówić? To NIEZGRABNOŚĆ! Czy nie lepiej załatwiać te sprawy po cichu, tak jak na przykład nasze pobory — małoście to nam dotąd dawali dolarów i nikt o tym nie wiedział?

Bo przecież „rząd emigracyjny" wie najlepiej, że z tą „manią jawności" to przesada, że dotąd takie sprawy załatwiało się dyskretnie.

Należałoby mu tylko przypomnieć, że nawet daleko idąca dyskrecja nie zapobiega całkowicie wykryciu prawdy. Czego dowodem np. owe 10 milionów dolarów, które pan Mikołajczyk w swoim czasie od Amerykanów dostał, i z których jego podwładni zdawali sprawę podczas swego ostatniego występu: przed sądem Polski Ludowej.

Wilczek.

# FAŁSZYWE ETYKIETKI

LUDZIE sprawujący władzę w USA przyzwyczajeni są do fałszywych etykietek. Metody stosowane przez amerykańskich producentów oszukańczych lekarstw przenieśli oni już dawno na teren polityki. Rządy bankierów nazywają oni „demokracją". Dyskryminację i linczowanie Murzynów reklamują oni jako „równouprawnienie". Prześladowanie komunistów i bojowników o pokój określają oni mianem „wolności". W dziedzinie polityki zagranicznej, zgodnie z tym systemem fałszywych etykietek, przygotowania wojenne Waszyngtonu nazywają się „obroną", a agresywny Pakt Atlantycki również zawijany jest w opakowanie „obronne".

Te same metody Departament Stanu usiłuje przenieść na forum ONZ. Zagrożone przez agresję amerykańską Chiny Ludowe określone zostały mechaniczną większością głosów ONZ jako... „agresor". Wnioski trzech mocarstw zachodnich, sprzeciwiających się zakazowi broni atomowej i redukcji zbrojeń, reklamuje się jako wnioski rzekomo „rozbrojeniowe", itd.itd. Teraz na porządku dziennym Zgromadzenia ONZ znalazła się sprawa kolejnej fałszywej etykietki amerykańskiej — sprawa tzw. „komitetu akcji zbiorowych".

ZDAWAŁOBY się, że to coś bardzo ładnego i szlachetnego. Cóż można mieć przeciwko „akcjom zbiorowym" społeczności międzynarodywej? Przyjrzyjmy się wobec tego, co się pod tym szyldem kryje. Zabierając głos w dyskusji na ten temat, min. Wyszyński wykazał, że pierwszym konkretnym przykładem zastosowania „idei" akcji zbiorowych w amerykańskim znaczeniu tych słów — jest agresja w Korei. A przecież — stwierdził delegat ZSRR — „to, co odbywa się w Korei — to rozbój, to potworny rozbój!".

I tę właśnie politykę rozboju Stany Zjednoczone chcą obecnie przenieść na inne tereny, ułatwiając sobie zadanie wprowadzającą w błąd etykietą „akcji zbiorowych". Tak np. na południowej granicy Chin Ludowych, w Syjamie i w Burmie, pod komendą amerykańską gromadzą się teraz wojska kuomintangowskie, szykujące się do zaatakowania Chin. Fakt ten potwierdził liberalny dziennik amerykański „Daily Compass" przytaczając dowody z oficjalnych źródeł waszyngtońskich.

Innego rodzaju „akcją zbiorową" są przygotowania wojenne gen. Eisenhowera w Europie. Piętnując poczynania tego „gauleitera" Europy zachodniej, min. Wyszyński mógł się powołać — w swoim przemówieniu dn. 3 bm. — na wywiad udzielony przez Eisenhowera przed 2 miesiącami jednemu z pism paryskich. Z wywiadu tego wynika, że sztab atlantycki Eisenhowera już opracował plan operacji wojennych pod Leningradem, na Węgrzech, w południowej części Rosji itd. I to wszystko podawane jest w sosie „akcji zbiorowych" oczywiście... „obronnych".

WNIOSKI amerykańskie w sprawie „komitetu akcji zbiorowych" są całkowicie sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych, która w sposób niedwuznaczny przewiduje, że wszelkie kwestie pokoju i bezpieczeństwa należą do wyłącznej kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Chcąc obejść obowiązującą w Radzie Bezpieczeństwa zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, Stany Zjednoczone poszukują firmy „akcji zbiorowych", która by zamaskowała już dokonane i planowane na przyszłość akty agresji amerykańskiej.

Dotychczasowy przebieg dyskusji na Zgromadzeniu ONZ wykazuje, że coraz trudniej jest delegacji amerykańskiej forsować bezprawne projekty. Gdy powołany nielegalnie na poprzedniej sesji ONZ „komitet akcji zbiorowych" złożył zredagowane w Waszyngtonie propozycje, trzy państwa kapitalistyczne należące do tego komitetu, a mianowicie Egipt, Burma i Meksyk, odmówiły podpisania tych wniosków. Podczas dyskusji delegaci takich państw, jak Szwecja, Indonezja, Syria lub Peru, zgłosili zastrzeżenia i poprawki. Również prasa burżuazyjna nie może ukryć zaniepokojenia w obozie kapitalistycznym, zwłaszcza po niezwykle celnym i popartym niezbitymi argumentami wystąpieniu min. Wyszyńskiego. Tak np. paryski „Monde", z ostrożności zasłaniając się „opinią brytyjską", pisze o „podziwie dla zręcznego i śmiałego wystąpienia Wyszyńskiego".

DELEGACJA radziecka złożyła w tej sprawie projekt rezolucji, składającej się z 2 części. Część pierwsza wzywa Zgromadzenie ONZ do likwidacji bezprawnie powołanego „komitetu akcji zbiorowych". Część druga zaleca Radzie Bezpieczeństwa, by zwołała niezwłocznie posiedzenie, na którym zajęłaby się środkami zmniejszenia napięcia międzynarodowego, a w pierwszej kolejności — sprawą pomyślnego zakończenia rokowań rozejmowych w Korei.

Olbrzymie echo, które radziecki projekt rezolucji wywołał, świadczy, że narody mają już dość amerykańskich fałszywych kart i że nie ustaną w walce o pokój aż do ujarzmienia garstki podpalaczy świata.

G. J.

*Antoni Czechow*

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

# MOJE ŻYCIE

## (Opowieść prowincjonalna) 11)

—Święci Pańscy! — mruczała za drzwiami niania. — Zginiesz marnie, serdeńko! Och, czuje moje serce biedę, och, czuje!

Pracowałem na linii. Przez cały sierpień lały nieustające deszcze, było wilgotno i zimno; zboża z pól nie zwozili, a w wielkich majątkach, gdzie kosili żniwiarkami, pszenica nie stała w mędlach, tylko leżała kupkami i pamiętam, jak te żałosne kupki z każdym dniem stawały się ciemniejsze, a ziarno w nich porastało. Trudno było pracować, ulewa psuła wszystko, cośmy zdołali zrobić. Nie pozwalano nam spać i mieszkać w zabudowaniach stacyjnych, szukaliśmy więc schronienia w brudnych, wilgotnych ziemiankach, gdzie przez lato mieszkała „czugunka"; nie mogłem spać po nocach z zimna i z powodu stonóg pełzających po twarzy i po rękach. A kiedy pracowaliśmy przy mostach, to wieczorami przychodziła do nas hurmem „czugunka" tylko po to, żeby bić malarzy; dla tych ludzi był to rodzaj sportu. Bili nas, wykradali nam pędzle i żeby nas podrażnić i skłonić do bójki, psuli naszą robotę, na przykład smarowali budki zieloną farbą. Nadomiar złego Rećka zaczął nam płacić bardzo nieregularnie. Wszystkie malarskie roboty na odcinku powierzone były przedsiębiorcy, ów oddał to drugiemu, a ten dopiero zdał to Rećce, wymówiwszy sobie dwadzieścia procent. Robota już sama przez się nie była zyskowna, a tu w dodatku deszcz; daremnie traciliśmy czas, nie pracowaliśmy, a Rećka obowiązany był płacić chłopakom dniówki. Głodni malarze omal że go nie bili, wyzywali go od łobuzów, krwiopijców, Judaszów, a on biedaczysko wzdychał, z rozpaczą wznosił ręce do nieba i coraz to chodził do pani Czeprakowej po pieniądze.

### VII.

Nadeszła jesień dżdżysta, błotnista, ciemna. Nadeszło bezrobocie, po dwa-trzy dni siedziałem w domu bez pracy, albo wykonywałem różne nie malarskie roboty, na przykład nosiłem glinę na polepy i dostawałem za to dwadzieścia kopiejek dziennie. Doktór Błagowo wyjechał do Petersburga. Siostra nie odwiedzała mnie. Rećka leżał u siebie w domu chory, z dnia na dzień czekając śmierci.

I nastrój był jesienny. Może dlatego, że zostawszy robotnikiem widziałem życie naszego miasta od spodu, każdego dnia zdarzało mi się odkrywać rzeczy, które mnie po prostu przyprawiały o rozpacz. Ci z moich współobywateli, o których dotąd nie miałem żadnego zdania, albo którzy widziani z zewnątrz wydawali mi się zupełnie porządnymi ludźmi, teraz okazywali się nikczemni, okrutni, zdolni do wszelkiej podłości. Nas, ludzi prostych, oszukiwali, zarywali przy wypłatach, kazali nam całymi godzinami wyczekiwać po zimnych sieniach lub kuchniach, obrażali nas i traktowali grubiańsko. Jesienią tapetowałem w naszym klubie czytelnię i dwa pokoje; zapłacono mi po siedem kopiejek od rulonu, a w rachunku kazano mi się podpisać na dwanaście, kiedy zaś odmówiłem, to dostojnie wyglądający pan w złotych okularach, zapewne jeden ze starszyzny klubowej, powiedział do mnie:

— Jeśli ty, szubrawcze, będziesz mi tu za dużo gadał, to dostaniesz po pysku.

A kiedy lokaj szepnął mu, że jestem synem architekta Połozniewa, zmieszał się, zaczerwienił, ale natychmiast się opanował i rzekł:

— A niech go diabli wezmą!

W sklepach sprzedawano nam zepsute mięso, zleżałą mąkę i wyparzoną już herbatę; w cerkwi popychała nas policja, w szpitalach obdzierali nas felczerzy i sanitariuszki, a jeśli na skutek biedy nie dawaliśmy im łapówek, to przez zemstę dostawaliśmy jedzenie w brudnych naczyniach; na poczcie najmniejszy urzędniczyna uważał, że ma prawo traktować nas jak bydło i pokrzykiwać na nas brutalnie i zuchwale: — „Zaczekaj! Gdzie się pchasz?" Nawet psy podwórzowe odnosiły się do nas nieprzyjaźnie i rzucały się na nas z jakąś szczególną zajadłością. Ale co mnie najbardziej raziło w mojej nowej sytuacji, to zupełne nieistnienie sprawiedliwości, to, co lud wyraża słowami: „Boga nie mają w sercu". Nie było bodaj dnia bez jakiegoś oszustwa. Oszukiwali i kupcy sprzedający nam pokost, i przedsiębiorcy, i sami robotnicy, i klienci. Samo się przez się rozumie, że o jakichkolwiek naszych prawach nie mogło nawet być mowy i nasze zarobione pieniądze musieliśmy wypraszać jak jałmużnę, wystając u drzwi kuchennych z obnażonymi głowami.

(D. c. n.)

## Dokument z procesu »Startu«

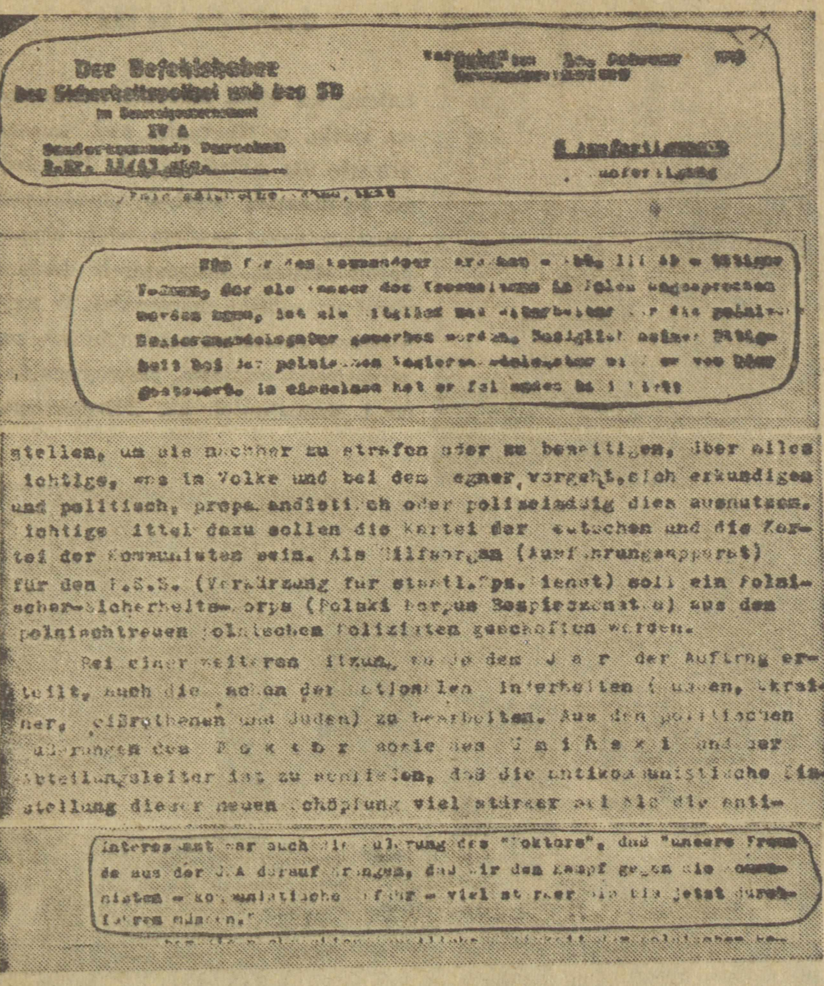

Ujawniony w procesie „Startu" dokument, którego fragmenty reprodukujemy powyżej, to list szefa gestapo w Warszawie do jego przełożonych władz w Berlinie. Początek listu, noszącego datę 10 lutego 1943 r., brzmi w tłumaczeniu polskim:

„DOTYCZY: SŁUŻBY INFORMACYJNEJ DELEGATURY RZĄDU POLSKIEGO

**Pewien pracujący dla komendantury Warszawy — oddziału III SD — mąż zaufania, który może uchodzić za znawcę komunizmu w Polsce, został zwerbowany jako członek i współpracownik do delegatury rządu polskiego. Jego działalność w delegaturze rządu polskiego jest kierowana przez nas".**

W drugim fragmencie listu, mowa jest o tym, że trzeba przeciwników, to znaczy przedstawicieli polskiej lewicy społecznej,

**„rozpracowywać dla ukarania względnie zlikwidowania ich, dowiadywać się wszystkiego ważnego, co dzieje się w narodzie i u przeciwnika, aby te dane móc wykorzystać politycznie, propagandowo albo policyjnie. Ważnymi środkami służącymi temu celowi są kartoteki Niemców i kartoteki komunistów. Jako organ pomocniczy PSS (skrót państwowej służby specjalnej) ma zostać stworzony Polski Korpus Bezpieczeństwa, składający się z polskich policjantów.**

**Podczas następnego posiedzenia Jar otrzymał polecenie opracowania również spraw mniejszości narodowych (Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i Żydów). Z politycznych wypowiedzi „Doktora" i Umińskiego oraz kierowników wydziałów można wnioskować, że nastawienie antykomunistyczne tej nowej formacji (tzn. PKB — przyp. red.) jest o wiele mocniejsze od nastawienia antyniemieckiego".**

I wreszcie trzeci fragment:

**„Interesujące jest również oświadczenie „Doktora", że „nasi przyjaciele z USA nalegają, byśmy walkę przeciw komunistom — niebezpieczeństwu komunistycznemu — prowadzili o wiele intensywniej niż dotąd".**

Do tego — jednego z wielu — dowodów współpracy delegatury rządu londyńskiego i PKB z gestapo nie ma nic do dodania, z wyjątkiem krótkiego objaśnienia. A mianowicie „Jar" jest pseudonimem owego męża zaufania gestapo, który został przyjęty do delegatury, zaś pseudonimy „Doktór" i „Umiński" dotyczą dygnitarzy delegatury.

Poza tym sprawa jest dostatecznie jasna.

## *Mirkowiacy nie zawodzą*

## Na starych maszynach – ponad plan

**Jeziorna, 31 grudnia.**

— Ażeby ją licho! Akurat teraz musiała stanąć. — **Jan Tuzin** klął, biegał koło maszyny tam i z powrotem. Zaglądał do cylindrów, sprawdzał prasy. Wszystko w porządku. Więc?... Tuzin głaskał teraz maszynę i przemawiał do niej jak do żywego stworzenia.

— No, ruszże, staruszko. Ja wiem, że ci ciężko. Wysłużyłaś się przecież solidnie, znam cię — ho, ho! No, ale rusz, postaraj się, byle ten raz. Jeszcze te parę godzin do Nowego Roku. Potem sprawdzi się wszystko, oczyści się ciebie porządnie... No, ale teraz — no-ruszże!

Ale Tuzin na próżno prosił i zaklinał, na próżno starał się wprowadzić życie w potężne, stalowe cielsko. Cisza zawisła w hali. Cisza tym przykrzejsza, że druga maszyna - bliźniaczka również milczała. Od 6-ej rano. Nawalił silnik. Elektromonterzy pracują przy nim już kilka godzin. Obiecali, że niedługo skończą. A tu raptem — masz nowy kłopot! Któryś z obsługi poleciał po pogotowie techniczne. Na fabrykę poszła wieść: „Jedynka stanęła" (w mirkowskiej fabryce papieru jest siedem maszyn).

Pogotowie zjawiło się w ciągu paru minut.

— A no, pewnie — silnik. Ale nie jest tak źle; za półtorej godziny ruszy.

— Tak, za półtorej godziny! Łatwo wam powiedzieć. A my tu o plan walczymy. To przecież ostatnie godziny. Rozumiecie — plan! — krzyczy już prawie Tuzin.

— No, towarzyszu, może za godzinę będzie.

Tuzin uśmiecha się. Poklepuje najbliżej stojącego po ramieniu, a potem ściszonym głosem dodaje:

— No, to powiem wam, że 100 proc. to już przedwczoraj wykonaliśmy, ale teraz idzie o tę nadprodukcję, o te **ponad!**

### STARY MIRKOWIAK

**Jan Tuzin to stary papiernik. Od 12 roku życia w zawodzie tym pracuje, no a przecież już 60-ka na kark mu wchodzi. Ale powiedzieć o Tuzinie papiernik, to za mało. Tuzin to „Mirkowiak". Bo przecież zżyty on jest z tą fabryką, jak mało kto. Gdy go w 1926 r. z Mirkowa za strajk wyrzucili, to sobie miejsca na świecie nie umiał znaleźć. Papiernik był dobry więc zaraz, w Hubatce na Wołyniu, do fabryki go przyjęli. Ale on nic, tylko Mirków i Mirków. O powrocie do Mirkowa przed 1939 rokiem mowy nie było. Bardzo się na Tuzina panowie ze spółki akcyjnej zawzięli za ten strajk. Ale za to zimą w 45-tym roku, jak jeszcze wojna się na ziemiach polskich toczyła, zaraz za wojskiem szedł z Wołynia Tuzin. Do Mirkowa!**

— Nic tu nie było — opowiada dziś. — Pusto, głucho. 135 wagonów hitlerowcy stąd wywieźli. Wszystko — silniki, części maszyn. W halach stały tylko szkielety maszyn. Aleśmy się zawzięli, że fabryka ruszy. Chcieliśmy uruchomić na początek bodaj jedną maszynę. Stosunkowo najmniej części brakowało w najstarszej maszynie zwanej „babką". Skąd myśmy te części wytrzasnęli, to już dziś trudno powiedzieć. Trochę pożyczyli nam robotnicy z Pabianic, trochę wynalazło się na wysypisku, trochę znów części ludzie z okolicy przynieśli, mówiąc, że schowali przed Niemcami

Mówili niektórzy: „Dajcie spokój, fabryka stara, 180 lat już ma, maszyny — graty, czy to warto?" Ale 1 maja 1945 r. ruszyła pierwsza maszyna. No, i okazało się, że warto. Bo patrzcie, fabryka stara, maszyny — graty, a plan zawsze wykonujemy.

### OBOK STAREJ — ROŚNIE NOWA

**Mirków jest przykładem kapitalistycznego budownictwa przemysłowego. Czerwone, nieotynkowane ściany, hale i warsztaty rozrzucone w nieładzie, a między to wszystko wciśnięte zabudowania administracyjne. Zwiedzającemu wydaje się, że chyba nawet w lecie, w słoneczny dzień — w fabryce jest ponuro, że nie przenika tam słońce. Wąziutkie drewniane schody, nisko wiszące pułapy, „oszczędnościowe" okna — szyb jak na lekarstwo. Widać, że pomieszczenia na maszyny były budowane bez najmniejszej troski o człowieka pracy, ot, tak — aby tylko był dach nad głową; a czy robotnik miał do maszyny właściwy dostęp — to już było obojętne. Oczywiście nie było łaźni, stołówki, klubu, nawet ubikacji było za mało.**

Taka to już była mirkowska papiernia. Przebudowywać jej nie można, bo właściwie to całe mury na szmelc się nadają. I nie warto, bo tuż, za płotem rosną nowe, wygodne hale produkcyjne, w których już niebawem staną nowoczesne maszyny. Jedna już właściwie stoi. Co prawda nie w nowych halach, bo te jeszcze nie są gotowe, ale w starej fabryce. **Jest to pierwsza maszyna papiernicza całkowicie wyprodukowana przez polski przemysł.** Stoi, pachnąca świeżą farbą, a na boku przeczytać można wytłoczone w metalu litery: „Pamela" — Fabryka Budowy Maszyn Papierniczych w Cieplicach".

— W 1953 roku dostaniemy dwie następne maszyny — mówi **dyr. Zawadzki** — tekturnicę, która będzie produkowała 40 ton tektury na dobę i kartonówkę, z której co dobę będzie wychodziło 100 ton tektury. Każda z tych potężnych maszyn to jakby samodzielna, mała fabryczka. **Pod koniec Planu 6-letniego produkcja „Mirkowa" wzrośnie przeszło trzykrotnie.**

Ale zanim obok „staruszki mirkowskiej" powstanie nowa fabryka, w starych murach musi się toczyć walka o plan, o nowe bele papieru. Bo o papier wołają fabryki zeszytów i drukarnie. Wołają coraz natarczywiej, bo rośnie zapotrzebowanie na książkę, bo w 1951 r. milion ludzi nauczyło się czytać i pisać... Więc Mirków bije się o plan.

### PLAN DOTARŁ DO WSZYSTKICH

A trzeba przyznać, że z tegorocznym planem nie szło wszystko tak łatwo. W pierwszym kwartale po wzmożonym wysiłku ostatnich tygodni 1950 roku zaczęła spadać wydajność. Mirkowiacy myśleli, że podgonią później. Ale później przyszło lato i część ludzi odpłynęła z fabryki na rolę. Wydajność spadała gwałtownie. Ocknęła się więc dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa. Było źle. Trzeba było natychmiast działać. Zaczęli się zastanawiać, radzić. Wynikiem narad było wprowadzenie planów cząstkowych. **To znaczy, że na każdym stanowisku robotnik wiedział, ile każdego dnia powinien wykonać, a na drugi dzień znał już wyniki swojej wczorajszej pracy.** Codziennie rano, nim każdy wziął się do roboty, przeglądał swoją tablicę, zaglądał do kolegów.

Gdy plan dotarł do najniższego stanowiska — stał się bliższy i realniejszy. Podniosła się wydajność.

W wydziale **planowania Jerzy Mrówka** zacierał ręce i ciągnął na wykresie coraz wyżej czerwoną kreskę obrazującą wzrost produkcji.

### HISTORIA CZWARTEJ MASZYNY

Tak więc po wprowadzeniu planów cząstkowych — fabryka stanęła na nowych nogach. Tylko na maszynie czwartej coś szwankowało. Nie wykonywała planu. Zastanawiała się dyrekcja, organizacja partyjna, a załoga „bokiem" się zaczynała na tych „z czwórki" patrzeć. No, bo jakże to — wszyscy robią co mogą, a ci tu...

A na „czwórce" ludzie dwoili się i troili... i nic z tego nie wychodziło. Co rusz — papier rwał się. Odpady doszły do 20 proc.

Załoga maszyny zawzięła się jednak, że dojdzie sama do tego, co w maszynie szwankuje. Bo komisja, która maszynę sprawdzała, powiedziała, że wszystko jest w porządku. Szukali więc błędu codziennie, z mozołem, zawzięcie. I znaleźli. Okazało się, że sito, które niedawno założyli, było za rzadkie. Stąd — rwanie się taśmy, odpady.

Po zmianie sita załoga „czwórki" pokazała całej fabryce, jak potrafi pracować. W gablotkach przodowników pracy zawisły portrety ludzi „czwartej" maszyny — **Janowskiego, Wątroby, Kijaka...**

### OSTATNIE GODZINY

10 grudnia fabryka wykonała 100 proc. planu ilościowego na rok 1951, a 30 grudnia 100 proc. planu wartościowego. Gdy byłam w fabryce 31 grudnia, załoga biła się o nadprodukcję.

A tu tymczasem stanęły dwie maszyny. Zmianowy Tuzin nie może sobie znaleźć miejsca. Przemierza halę nerwowymi krokami, co rusz to spogląda na zegarek.

— Obiecali, że skończą za godzinę, brak jeszcze pięciu minut... — Nie dokończył zdania, gdyż podbiegł do niego umorusany mechanik.

— Panie majster, gotowe!

**Tuzin zostawił mnie na środku hali, sam zaś pobiegł do korby, krzyknął do załogi: „na stanowiska" i pchnął korbę w dół. W maszynie coś drgnęło, szarpnęło się stalowe cielsko, szum uderzył pod sufit. Z kadzi zaczęła spływać półmasa. Jest już na rafce. A teraz wpływa na sito.**

**Tuzin idzie za nią wzdłuż maszyny krok w krok. Gdy wydostała się na filce, dał znak. Podbiegło dwóch: SZCZEPAN WANDEL i MICHAŁ SERWAK i tuż przy cylindrze złapali kawałek masy i chcieli wrzucić na wał. Zerwała się. Chwycili powtórnie pasek wyciśniętej niby przez wyżymaczkę masy, przerzucili przez wałek i wprowadzili pod susznik. Papier przeszedł pod cylindrem. Buchnęła para. Potem drugi cylinder, trzeci...**

**Pod rolaparatem czeka już maszynista, JÓZEF WILCZAK. W otworze pojawiają się pierwsze centymetry. Wilczak czeka jeszcze chwilę, a potem chwyta papier i okręca dookoła drewnianej szpuli. Szpula zaczyna się obracać coraz prędzej, coraz prędzej...**

Spoglądam na Tuzina. Uśmiecha się.

Na walec nawija się biały papier, ponadplanowy papier starej mirkowskiej fabryki. (Bas)

## Wznowienie rozgrywek o mistrzostwo w koszykówce

### AZS Warszawa zwycięża przodownika Ligi Gwardię Kraków

**Wznowione po przerwie świątecznej mistrzostwa w koszykówce mężczyn przyniosły niespodziankę w postaci porażki krakowskiej Gwardii. Drużyna ta prowadzi obecnie w lidze tylko lepszym stosunkiem koszów, ponieważ w punktach zrównała się z łódzką Spójnią (8). Na trzecim miejscu w tabeli rozgrywek uplasował się AZS Warszawa.**

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco: **AZS Warszawa — Gwardia Kraków 48:47 (25:20).**

Przodownik Ligi Gwardia krakowska nie miała dobrego dnia. Mecz toczył się w słabym tempie przy stałym prowadzeniu AZS. Goście strzelali do kosza niecelnie, nie wykorzystując większości rzutów dyktowanych za przewinienia („osobiste"). Najgroźniejszy zawodnik Gwardii **Dąbrowski** był dobrze kryty. Zaraz na początku meczu miał on 3 przewinienia „osobiste", skutkiem tego grał później b. ostrożnie i zdobył „tylko" 12 punktów. AZS mimo braku **Bartosiewicza** grał b. ambitnie. Najlepszych zawodników miał w **Nartowskim i Nicińskim.**

Pierwsza połowa meczu stała pod znakiem przewagi AZS. Po przerwie, w czasie której stan punktów brzmiał 25:20, jeszcze jakiś czas trwała przewaga gospodarzy, po czym Gwardia przeszła do ataku i uzyskała wyrównanie 39:39. W ostatnich minutach gry akademicy zdołali przeważyć szalę zwycięstwa na swoją stronę, wygrywając mecz 48:47.

Z drużyny gości najwięcej koszów zdobył **Pacuła** (19), w AZS **Nartowski** (18).

W przedmeczu juniorzy AZS pokonali żeńską drużynę AZS 41:31.

**CWKS — Włókniarz Łódź 76:67 (37:28).** W pierwszej połowie nieznaczną przewagę miał CWKS. Po przerwie lepsi byli Włókniarze. Końcowy zryw wojskowych przyniósł im zwycięstwo.

Najlepszym zawodnikiem meczu był łodzianin **Żyliński,** który zdobył 30 pkt. Obok niego u pokonanych wyróżnił się Maciejewski. W CWKS najlepiej wypadli Kamiński zdobywca 24 pkt. oraz Niedziela.

### NA PROWINCJI

Kolejarz (Poznań) zwyciężył Kolejarza (Ostrów) 48:43 (25:18). Gra stała na przeciętnym poziomie. Drużyna poznańska była zespołem technicznie lepszym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Fengierski oraz Bayer, którzy zdobyli największą ilość punktów dla zwycięskiego zespołu. W drużynie ostrowskiej, która grała b. ambitnie, wyróżnili się Kolaśniewski i Grzęda.

*

W Krakowie Spójnia (Łódź) zwyciężyła Ogniwo (Kraków) 52:38 (24:13). Łodzianie wygrali zasłużenie, mając najlepszych zawodników w Pawlaku i Michalaku. Najskuteczniejszym strzelcem u łodzian był Mokwiński zdobywca 18 punktów. Drużyna krakowska grała chaotycznie i zawodziła w sytuacjach podkoszowych.

*

Rozegrane w Gdańsku spotkanie między gdańską Spójnią i Stalą Poznań zakończyło się po interesującej grze zwycięstwem Spójni 56:52 (48:48) (31:23).

W przepisowym czasie wynik meczu brzmiał 48:48. W 5-minutowej dogrywce gospodarze zdobyli zwycięskie punkty ze strzałów Starengi, Lelonkiewicza i Markowskiego I.

Drużyna Spójni była bardziej zaawansowana taktycznie i technicznie oraz lepiej wykorzystywała strzały osobiste. Zespół Stali przeważał pod względem kondycyjnym.

U gospodarzy wyróżnić należy doskonałego Markowskiego I (6 pkt.) oraz Lelonkiewicza (8 pkt), Starenge (15 pkt) i Appenheimera (16 pkt). W drużynie Stali najlepszym zawodnikiem był Klawenhagen (22 pkt.).

## Poznań zwycięża Warszawę

### *w meczu zapaśniczym*

W spotkaniu zapaśniczym o Puchar Miast Poznań pokonał Warszawę 5:3.

Wyniki techniczne: waga musza — Rokita (Warszawa) oddał punkty w.o. Chrzanowskiemu z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Rokita w 11 m. 37 sek.

W. kogucia — Świętulski (W) przegrał jednogłośnie z mistrzem Polski Sznajdrem.

W. piórkowa — Skolimowski (W) uległ jednogłośnie Kauchowi.

W. lekka — Wiciak (W) zwyciężył na punkty Jakubowicza.

W. półśrednia — mistrz Polski Neubauer (W) wygrał z Mielczakiem przez poddanie się w 6 minucie.

W. średnia — Reda (W) wypunktował jednogłośnie Nowaczyka.

W. półciężka — Rawski (W) przegrał w 11 min. 45 sek. z Jonczykiem. Była to najładniejsza walka dnia.

W. ciężka — Michalski (W) przegrał na punkty z Mąką.

*

Mające się odbyć w Katowicach spotkanie zapaśnicze o Puchar Miast między reprezentacjami Katowic i Łodzi nie doszło do skutku z powodu nie przybycia reprezentacji Łodzi.

*

Mecz Wrocław — Kraków przyniósł zwycięstwo walkowerem reprezentacji Krakowa 8:0 na skutek niedowagi dwóch zawodników wrocławskich oraz niedopuszczenia dalszych dwóch do walk przez lekarza.

Spotkanie towarzyskie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

*

Spotkania niedzielne zakończyły turniej zapaśniczy o Puchar Miast. Pierwsze miejsce i Puchar zdobyły Katowice — 9 pkt. Na drugim miejscu uplasował się **Poznań** — 9 pkt. (pkt. (gorszy stosunek małych punktów). 3) **Warszawa** — 6 pkt. 4) Łódź — 3 pkt., 5) Kraków — 3 pkt., 6) Wrocław 0 pkt.

## Unia Łódź wygrywa czwórmecz siatkówki kobiet

W Łodzi rozegrano dwudniowy czwórmecz siatkówki.

Zakończył się on zdecydowanym zwycięstwem siatkarek łódzkiej Unii, które nie przegrały żadnego spotkania i zdobyły 3 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Kolejarz Gdańsk— 2 pkt., 3) Spójnia Warszawa — 1 pkt., 4) AZS Warszawa — 0 pkt.

Indywidualnie w turnieju najlepszą formę zademonstrowała: **Zakrzewska** z Unii, **Englisz** ze Spójni, **Kurcowa** z Kolejarza i **Szczawińska** z AZS.

W pierwszym dniu zawodów warszawski AZS uległ Spójni Warszawa 2:3 (15:8, 6:15, 6:15, 15:11, 9:15). Łódzka Unia pokonała Kolejarza Gdańsk 3:1 (15:13, 15:3, 13:15, 15:11).

W drugim dniu turnieju uzyskano następujące wyniki: Unia Łódź pokonała AZS Warszawa 3:0, Kolejarz Gdańsk zwyciężył Spójnię Warszawa 3:1, Kolejarza Gdańsk wygrał z AZS Warszawa 3:1, a Unia Łódź pokonała Spójnię Warszawa 3:2. To ostatnie spotkanie należało do najciekawszych spotkań turnieju.

## Sztafeta CWKS bije rekord

W czasie mistrzostw pływackich warszawskich kół sportowych sztafeta CWKS w składzie: Wilkoszewski, Kowalski, Paluch i Kociszewski zgłosiła próbę pobicia klubowego rekordu Polski w sztafecie 4 × 100 m. st. dowolnym. Próba powiodła się i pływacy CWKS ustanowili nowy rekord Polski wynikiem 4:21,5.

## Konkurs skoków w Krynicy

W trudnych warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrano w Krynicy otwarty konkurs skoków, w którym startowało 30 zawodników. Pierwsze miejsce zajął **Prorok** — skoki 42 i 43 m, nota 87 pkt. przed Chlebdą — skoki 39 i 39 m, nota 82 pkt i Skrawski — skoki 41 i 41 m, nota 72 pkt.

## RADIO

na dzień 8 stycznia 1952 r. (wtorek)

**Na fali 1322 m.**

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni 7.20 Muzyka 8.20 Koncert 9.40 Muzyka rozrywkowa 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Pieśni komp. polskich 10.55 „Poselstwo Taginona" — odc. pow. A. Gołubiewa pt. „Bolesław Chrobry" 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert solistów 16.50 Muzyka 17.00 Skrzynka ogólna P.R. 17.15 „Z notatnika recenzenta" 17.25 Komp. Tygodnia — Beethoven 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Popularni pieśniarze 19.00 Reportaż 19.20 Koncert 20.34 „Ocalenie" — słuch. wg. pow. Anny Seghers 21.45 Kwartety smyczkowe Beethovena 22.25 Aud. z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radio".

**Na fali 367 m.**

Program dnia 6.00 13.25 Wadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Organy kinowe 6.50 Muzyka polska 7.20 Muzyka 14.15 Muzyka 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka radziecka 17.15 Aud. z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radio" 17.45 Radiowy Poradnik Językowy 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Mozaika muzyczna 19.15 „Nowe książki" — felieton 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 21.30 Koncert 21.50 „Obrachunki Fredrowskie" — fragm. książki T. Boya-Żeleńskiego 22.05 Muzyka 22.25 Gra Ork. Tan. 23.00 Muzyka kameralna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

**NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ**

**Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 42 m, 256 m, 1068 m.**

Audycje 11.15 17.30 19.30 21.00 22.30—22.59 Koncert.

**Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.**

13.45 Program dnia 11.00 Koncert estradowy 18.30 Historia WKP(b) 20.15 Komentarz na tematy polityki zagranicznej.

### Fachowcy poszukiwani

GŁÓWNEGO MECHANIKA DO KONSERWACJI MASZYN zatrudnią natychmiast CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE. Uposażenie w/g siatki płac dla pracowników zatrudnionych w przemyśle gastronomicznym. k 83-1

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz SPÓŁDZIELNIA „TWÓRCZOŚĆ" w Częstochowie. Zgłoszenia prosimy składać do Wydziału Kadr przy ul. Katedralnej 10. k 82-1

### Obwieszczenia

Podaje się do wiadomości, że Sąd Powiatowy w Białymstoku (Wydział Cywilny i Karny) przeniósł się na ulicę Manifestu Lipcowego 25 (dawniej Św. Rocha). Sąd Wojewódzki mieści się w budynku, przy ul. Warszawskiej 50 (Wydział Karny I instancji oraz Wydział Prezydialny) oraz przy ul. Marcelego Nowotki 17 — Wydział Cywilny I instancji oraz Wydziały Rewizyjne. k 2071-1

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### Handlowe

**Łóżko** i stolik — ciemny orzech — sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 80.

#### Różne

**Płaszcz** jesienny, męski, zamieniono omyłkowo w szatni Przedszkola w Częstochowie. Proszę skomunikować się. Częstochowa, ul. Narutowicza 29. Zając Antoni. g 15181-1

**Za długi** mojej żony J. Muszkiet Maciałowicz zam. w Częstochowie Buczka 35 nie odpowiadam. Maciałowicz Zygmunt. g 15186-1

**Za długi** oraz podatki żony mojej Weroniki Marzec, zamieszkałej Częstochowa, Bór 13, nie odpowiadam. Marzec Franciszek. g 15168-1

**Przybłąkanego** psa wyżła odebrać można za zwrotem kosztów. Częstochowa, ul. Chłopickiego Nr 51, po godzinie 17-tej. Wodo.

#### Zguby

**Zgubiono** książeczkę wojskową, kartę meldunkową, Sepko Wacław , wieś Sadowo, gm. Dąbrowa, pow. Sokółka. p 12097-1

**Zgubiono** kartę meldunkową oraz kartę rowerową na nazwisko Łuszczyńska Stanisława. Kusięta nr 1, gm. Olsztyn. g15184-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową WKR Częstochowa, kartę meldunkową na nazwisko Skiba Stanisław, gm. Chrząstków. g 15183-1

**Zgubiono** kartę meldunkową W/V/-5831 na nazwisko Bukała Józefa. Częstochowa, Augustyna 12. g15182-1

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Skrzeszowska Kazimiera. Częstochowa, Mała 18. g 15180-1

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Szymanek Władysław. g 15178-1

## Unieważnia się

**ZGUBIONE PIECZĄTKI**

o brzmieniu:

1) M.H.D. Art. Spoż. Sklep nr 53 w Częstochowie, Plac Daszyńskiego 5, Oddział II-gi Kolektury Loterii Klasowej nr 248.

2) Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi w Częstochowie, Sklep nr 53 Plac Daszyńskiego 5 telefon. C 33-0

**Zgubiono** przepustkę służbową Huty Częstochowa, na nazwisko Baranowski Jan. g 15170-1

**Zgubiono** legitymację szkolną WSI Częstochowa oraz kartę meldunkową na nazwisko Zwolski Andrzej. Częstochowa, Dom Akademicki Nr 1. g 15176-1

**Zgubiono** dowód osobisty i kartę rozpozn., książeczkę wojskową PKU — Końskie, legitymację służbową oraz przepustkę stałą Odlewni Blachownia, kartę meldunkową na nazwisko Leorman Franciszek-Mikołaj. Blachownia k/Częstochowy. g 15190-1

**Zgubiono** legitymację studencką WSI — Częstochowa, na nazwisko Kasprzak Bernard. g 15189-1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez PMRN—Lublin, świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum i Gimnazjum SS Kanoniczek Lublin, zaświadczenie dyplomowe Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL na nazwisko Seibówna Danuta. k 52-1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez miasto Nysa na nazwisko Kowalski Tadeusz. p 12159-1

**Zgubiono** zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU — Lidzbark W., legitymację ZSCh 222143, legitymację ZSL Nr. 007713 na nazwisko Kuc Józef zamieszkały Witki gm. Dąbrowa, pow. Bartoszyce. p 12131-1

**Zgubiono** 26.XII.51 r. legitymację PKP Nr 501.750 na nazwisko Rusek Zofia, Jedlnia, ul. Radomska 54. p 12160

**Zgubiono** książeczkę wojskową, kartę meldunkową, książeczkę członkowską na nazwisko Jaworski Józef zamieszkały Sadków, oraz 370 złotych. p 12122-1

**Zgubiono** legitymację, Zakłady Metalowe — Radom i kartę RKU — wydaną Ostrowiec nazwisko Woś Stanisław syn Rocha i Bronisławy zamieszkały w. Kowala. p 12123-1

**Zgubiono** legitymację służbową Nr 1132 ZZWM na nazwisko Kowalski Stefan. Radom, Wałowa 21. p12127-1

**Zgubiono** decyzję W-łu Zdr. Pr. Ch. R. chor. Rar. wydaną dnia 6.XI.51 r. na nazwisko Domagała Zofia żona Józefa, zam. we wsi Maliszów gm. Gębarzów, pow. Radom. p 12098-1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez Biuro Meldunkowe Radom na nazwisko Śniegucka Zofia. p 12099-1

**Zgubiono** legitymację Zw. Zawodowych Nr 368468 wydaną na nazwisko Heilman Jerzy, Radom. p 12100-1

**Zgubiono** kartę I rejestracji wojskowej, wydaną przez RKU — Radom na nazwisko Kazimierczak Tadeusz zamieszkały Radom. p 12102 1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez Miejską Radę Narodową Radom, na nazwisko Sojka Helena. 12103

**Zgubiono** kartę meldunkową Nr k.XI/48091 oraz legitymację służbową Nr 2525 Kieleckiego Okręgu Lasów Państwowych w Radomiu na nazwisko Prajwowski Zdzisław. p 12104-1

**Zgubiono:** kartę meldunkową, tymczasowy dowód osobisty wydany przez MRNarod. Miasta Radomia, na nazwisko Smoliński Józef syn Piotra i Rozalii zamieszkały Radom, Tarfowa 12. p 12105 1

**Zgubiono** kartę meldunkową NK/IX-19009 wydaną gm. Gzowiec, pow. Radom nazwisko Rafa Genowefa. p 12101-1

**Zgubiono** w Szczecinie kartę meldunkową wydaną przez gm. Radom na nazwisko Pietrzyk Henryk. p 12106-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Radom i kartę meldunkową, nazwisko Alot Marian, Radom, Wierzbicka 174. p 12107 1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez Miejską Radę Narodową nazwisko Motylewska Czesława. p 12108

**Zgubiono** kwit na towar Nr 473 wydany przez Gm. Radę Narodową — Radom na nazwisko Mucha Jan. p 12109-1

**PODZIĘKOWANIE**

**Wszystkim, którzy okazali pomoc i opiekę oraz oddali ostatnią posługę**

**ś. † p.**

**GORGOLOWI HENRYKOWI**

a w szczególności: Przewieleb. Prob. ks. Małkowi, lekarzom dr dr Siciarzowi, Fenskiemu, Szumerowi, Mikulskiemu, Kamińskiej — przeprowadzającym ciężką operację dr dr Blagowidowi, Karczewskiemu, Bednarskiemu, Dykierowej, lekarzom szpitala św. Łazarza w Krakowie z dr Łachowiczem na czele. Dr prof. Grucy, dr dr Knapikowi, Pokornemu, Raczkowskiemu, Ruszkarskiemu, Rząsińskiemu, felczerowi Proszowskiemu, personelowi Szpitala Zakaźnego w Cz-wie, Pogotowiu częstochowskiemu. Odprowadzającej na miejsce wiecznego spoczynku, orkiestrze z kapelmistrzem Klainem, ob. ob. Kęsoniowi i Nowakowi za pieśni żałobne, Cechowi Fryzjerskiemu, Zarządowi Prac. Ogrodów Działkowych, deleg. P.O.D. Chopina, zespołom młodzieżowym, pocztom sztandarowym, działkowcom, kolegom i przyjaciołom sąsiadom, i wszystkim tym, którzy okazali nam wiele serca i dzielili z nami naszą wielką boleść, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie

**matka, siostra, bracia i rodzina**

g 15179-1

# Kolejarze przystąpili pierwsi w kraju
# do nowej, wyższej formy współzawodnictwa

**(ka) W poszukiwaniu nowych, coraz to wyższych form współzawodnictwa pracownicy działu elektrotechnicznego naszej dyrekcji zorganizowali w oparciu o doświadczenia radzieckie pierwsi w kraju, grupy operatywne, których działalność przyczynia się m.in. do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu pociągów, zmniejszenia kosztów konserwacji elektrycznych urządzeń kolejowych oraz do poważnych oszczędności.**

Grupy operatywne, które działały w okresie od maja do grudnia wykazały wyższość organizacji pracy i celowość jej rozpowszechnienia wśród wszystkich pracowników służby elektrotechnicznej. Praca tych grup w tym okresie przyniosła naszej gospodarce narodowej ok. 80 tys. zł oszczędności.

Celom rozpowszechnienia tej nowej, wyższej formy pracy poświęcona była ostatnia narada służby elektrotechnicznej naszej dyrekcji.

Pracownicy kolejowi dokonali szczegółowej analizy grup operatywnych, stwierdzając, że praca ich daje większą gwarancję bezpieczeństwa ruchu pociągów, zapewnia lepszą łączność, przedłuża żywotność kolejowych urządzeń elektrotechnicznych, umożliwia racjonalną gospodarkę materiałową oraz pozwala na należyte rozpracowanie norm pracy i norm zużycia materiałów. Poza tym pracownicy niewykwalifikowani, zatrudnieni w gronie specjalistów, mają większe możliwości do praktycznego szkolenia się i podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych.

Zabierając głos w dyskusji **ob. Czerwiński** podkreślił, że grupy operatywne w zupełności zdały egzamin, mimo wielu trudności, które napotkano w pierwszym okresie pracy tych grup.

**Ob. E. Borowski** z Morąga powiedział m.in.: **„Utworzyliśmy grupy operatywne w naszym rejonie w tych miejscowościach, gdzie istniały możliwości pracy grupowej. Na wyniki długo nie trzeba było czekać. Już w pierwszym miesiącu pracy okazało się, że tylko przez stworzenie grup operatywnych można pokonać nawet największe trudności. Stworzenie tych grup przyśpieszy wykonanie naszych planów.“**

**Ob. Waligóra** z Korsz scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia grup stwierdzając, że tylko dzięki ich pracy odcinek sygnałowy Korsze osiąga dużą wydajność pracy.

Przewodniczący rady miejscowej z Ostródy **ob. Dawidziuk** oświadczył m. in.: **„Naszym zadaniem jest osiąganie coraz to nowych wyższych form pracy i wykazywanie dbałości o stan urządzeń kolejowych .Gwarancją tego są grupy operatywne, dzięki którym wykonujemy prace lepiej i sprawniej.**

Zgromadzeni doceniając znaczenie pracy grup operatywnych dla przyśpieszenia wykonania zadań trzeciego roku planu 6-letniego postanowili:

**Upowszechnić nową, wyższą formę współzawodnictwa pracy wśród wszystkich pracowników służby elektrotechnicznej DOKP Olsztyn oraz wezwać do współzawodnictwa pracy na zasadach ustalonych dla grup operatywnych pracowników służby elektrotechnicznej wszystkich DOKP w kraju.**

Nowa, wyższa forma współzawodnictwa pracy udostępniona nam przez inżynierów i techników radzieckich — głosi uchwała jednomyślnie powzięta na zjeździe — jest naszą odpowiedzią na knowania wojenne anglo-amerykańskich imperialistów. Przyczyni się ona do dalszego wzmocnienia sił obozu pokoju i postępu.“

Uchwała zobowiązuje również aktyw kolejowy do rozpowszechnienia tej nowej formy pracy tam, gdzie zaistnieją możliwości pracy grup operatywnych. O ile chodzi o służbę elektrotechniczną, to już ponad 90 proc. pracowników tego działu stosuje nową formę pracy. Dotychczas najlepsze wyniki w pracy nowym systemem osiągnęli pracownicy odcinka olsztyńskiego.

## Przed 7 rocznicą
## wyzwolenia Pasłęka

22 bm. mija 7 rocznica wyzwolenia pow. pasłęckiego przez Armię Radziecką. Społeczeństwo przygotowuje się już do uczczenia tego ważnego momentu. Zwołana będzie nadzwyczajna sesja powiatowej i miejskiej rad narodowych. Gminne rady narodowe odbędą specjalne posiedzenia z referatami o osiągnięciach powiatu w ub. okresie.

**Kor. rom. z Pasłęka.**

## Olsztyńskie muzeum

**Latem, czy zimą muzeum mazurskie na zamku w Olsztynie stoi zawsze otwarte dla zwiedzających. Niezależnie od licznych wystaw okresowych muzeum nasze zawiera wiele eksponatów stałych, dotyczących historii ziemi warmińsko-mazurskiej. W najbliższym czasie na zamku będzie zorganizowana wystawa, poświęcona życiu i działalności ks. Ściegiennego.**

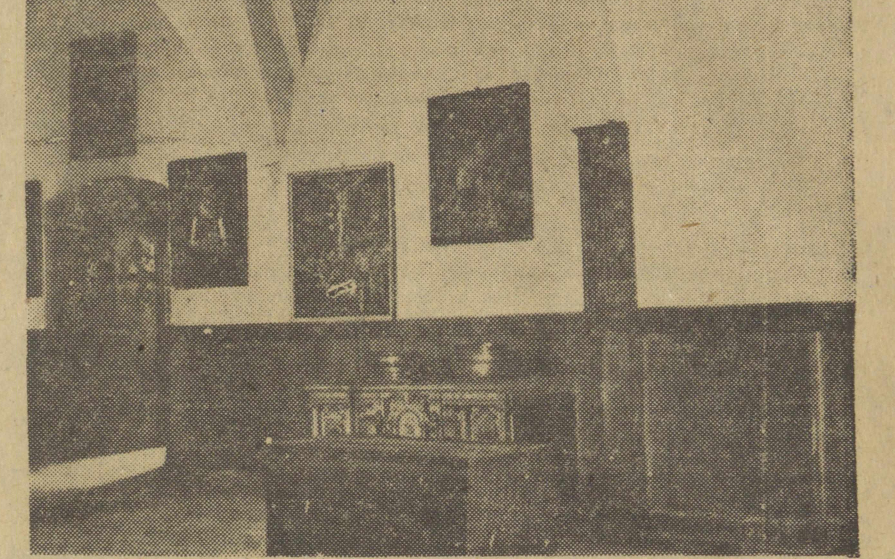

## Powiat olsztyński
## kończy orki zimowe

(il) Gospodarstwa chłopskie woj. olsztyńskiego wykonały dotychczas plan orek zimowych w 88,5 proc. Prace w polu przy orkach zimowych, dzięki dobrym warunkom atmosferycznym, trwają w dalszym ciągu. W drugiej połowie grudnia ub.r. najlepsze wyniki osiągnęli chłopi powiatów: **olsztyńskiego, morąskiego i nowomiejskiego.** W dwóch pierwszych plan orek zimowych wykonano już w 98 proc., a w trzecim — w 97 proc. Ponad 90 proc. planu orek osiągnięto w powiatach: **braniewskim, działdowskim, mrągowskim, nidzickim, ostródzkim, reszelskim, suskim i szczycieńskim.**

Najsłabiej prace te przebiegają w pow. **bartoszyckim,** gdzie chłopi wykonali zaledwie 80 proc. planu orek oraz w **kętrzyńskim,** gdzie plan ten zrealizowano dotychczas w 82 proc.

## Przed festiwalem
## Eliminacje związkowych zespołów artystycznych
## przeglądem naszego dorobku kulturalnego

15 bm. rozpoczynają się w woj. olsztyńskim eliminacje powiatowe przed festiwalem polskich sztuk współczesnych zespołów świetlicowych. Przewiduje się udział ok. 40 zespołów, przy czym do tej pory największą ich liczbę (po 8) zgłosiły powiaty **Szczytno i Działdowo. Z Olsztyna** zgłosiły się początkowo 2 zespoły z RLP i Centrali Spożywców, ale niestety ten ostatni zespół wycofał się ostatnio z powodu trudności wewnętrzno - organizacyjnych.

Nie zgłosiły do tej pory kandydatów powiaty **Pasłęk i Górowo Iławeckie,** dając tym samym wyraz słabej pracy tamtejszych powiatowych Rad Związków Zawodowych. Zwłaszcza odnośnie Pasłęka jest to bardzo dobitnym dowodem całkowitego braku aktywności na polu kulturalno-oświatowym, bowiem jeszcze w ubiegłych latach, zespoły tego powiatu stały na wysokim poziomie, zdobywając zaszczytne miejsce nie tylko w eliminacjach wojewódzkich ale i w krajowych.

Żeby uniknąć nadmiernych kosztów przy organizowaniu eliminacji ORZZ przewiduje wiele punktów, w których odbędą się występy zespołów z kilku powiatów łącznie.

Wszystkie zespoły zgłoszone do festiwalu otrzymały już dawno teksty sztuk współczesnych, z których trzeba było wybrać jedną, najbardziej odpowiadającą danemu zespołowi. W repertuarze sztuk wytypowanych do festiwalu widzimy m. in. **„Trzeba było iskry“** Pasternaka, **„Fircyk w zalotach“** Zabłockiego, **„Zaprzęgać konie“** Lachowicza, **„W rodzinnym domu“, „Gdzieś w powiecie“** i inne.

Po eliminacjach powiatowych odbędą się przypuszczalnie jeszcze w pierwszych dniach lutego eliminacje wojewódzkie, a najlepsze zespoły wyjadą w marcu do Warszawy celem wzięcia udziału w finale festiwalu.

**Na marginesie tej imprezy musimy z przykrością podkreślić nadzwyczaj słaby udział w eliminacjach zespołów olsztyńskich. Czyż rzeczywiście w mieście wojewódzkim nie ma więcej grup pracowniczych, które chciałyby sięgnąć po laury za pracę sceniczną? Dziwi nas specjalnie fakt nie zgłoszenia do eliminacji zespołów artystycznych młodzieżowych, kolejowego, pocztowego, budowlanych i z zakładów produkcyjnych. Brak ich w eliminacjach skłania nas do wysunięcia wniosku, że zespoły takie w ogóle nie istnieją.**

# Dbałość o szkolnictwo podstawowe
## obowiązkiem rad narodowych w pow. Lidzbark

(l) Spory odsetek nauczycieli w pow. lidzbarskim nie posiada pełnych kwalifikacji zawodowych. Mimo to zaledwie 20 z nich dokształca się, i to nieregularnie w rejonowych komisjach kształcenia nauczycieli. Podobny stan istnieje również w zakresie kształcenia zawodowego w zespołach przedmiotowych, organizowanych przez powiatowy ośrodek doskonalenia kadr oświatowych. Także szkolenie ideologiczne, jeden z zasadniczych warunków zdobywania kwalifikacji nauczycielskich w Polsce Ludowej jest zaniedbane. W r. ub. nie było również należytej współpracy nauczycielstwa z komitetami rodzicielskimi.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim wydz. oświaty prez. PRN oraz prezydia GRN. **Wydz. oświaty ograniczył swoją pracę do działalności administracyjnej, zasklepiając się w czterech ścianach swego biura. Nie nawiązano konkretnej współpracy z ZNP, a wizytatorzy wydziału prawie wcale nie odwiedzali szkół w powiecie.**

A przecież pracownicy pedagogiczni otrzymują poważne ryczałty za wyjazdy służbowe. Wiadomo także, że nauczyciele na wsi borykają się często z poważnymi trudnościami bądź to natury osobisto-bytowej, bądź administracyjno - gospodarczej lub naukowo-wydawczej.

Prezydia GRN ponoszą winę za brak głębszego wnikania w sprawy szkolnictwa podstawowego. **Zdarzały się wypadki oddalania wniosków komisji oświatowych, zmierzających do wyciągnięcia konsekwencji wobec rodziców dzieci nie uczęszczających do szkół.** Wypada również zanotować brak kontaktu GRN z kierownikami szkół w sprawach gospodarczo-finansowych i zupełną niemal bezczynność w kierunku aktywizacji komitetów rodzicielskich.

Mimo zaleceń Min. Oświaty niektóre prezydia, jak np. **w Pietraszewie** nie ułatwiły nauczycielom nabycia opału na zimę. Kierownik szkoły w **Regiedlach** z braku opału w mieszkaniu nie może przygotować się należycie do lekcji i przejrzeć zeszytów uczniowskich. W szkole grom. **Kierwiny** dotąd brak szyb, a ramy okienne nie są dopasowane do futryn. W szkole grom. **Wozławki** niektóre okna są zabite deskami, brak szyb i pieca w kancelarii. W stanie zaniedbania znajdują się również budynki nieczynnych chwilowo szkół **w Ostrowieniu, Garzewie i Turtnowie.** Wyremontowane swego czasu przez mieszkańców szkoły, ulegają obecnie dewastacji.

Nie znaczy to bynajmniej. aby w całym pow. Lidzbark panował w dziedzinie oświaty taki rozgardiasz. Wymieniamy punkty najbardziej charakterystyczne i żądamy radykalnych zmian.

**Po bliskim już ukończeniu akcji gospodarczych na wsi prezydia GRN powinny nareszcie zająć się gorliwie sprawami oświaty szkolnej, a pow. wydziałowi oświaty należałoby zalecić odgórnie, aby zmienił swój dotychczasowy biurokratyczny styl pracy.**

Powyższa korespondencja opracowana została na podstawie danych dostarczonych nam przez naszego korespondenta terenowego **„widz“.**

## Gospoda w Łukcie
## w nowym lokalu

(zez) Na skutek naszych notatek o nieodpowiednim lokalu gospody ludowej GS w Łukcie — GS przeniosła tę gospodę do innego, świeżo wyremontowanego lokalu i urządziła ją dość estetycznie.

## O literaturze, sztuce i filmie
# Dyskusje przy „pół czarnej“
## w Domu Kultury Książki

**W wielu miastach wojewódzkich istnieją tzw. międzynarodowe kluby książki i prasy — specjalne lokale, w których miłośnicy literatury i prasy mogą w spokoju i przy czarnej kawie zapoznać się z nowościami wydawniczymi świata. Niewątpliwie w przyszłości otrzyma podobny klub także Olsztyn.**

Dopóki jednak projekt ten nie nabierze realnych kształtów postaramy się we własnym zakresie usunąć tę przykrą lukę, jaką jest brak punktu spotkań zwolenników czytelnictwa.

Rozmawiamy na ten temat z jednym z projektodawców, a zarazem wykonawców nowej placówki, dyrektorem „Domu Książki“ ob. **Kuźnickim.**

**— Myśl uruchomienia podobnej placówki nurtowała mnie już od dawna. Nareszcie jednak znaleźliśmy możliwości lokalowe i finansowe tak, że w początkach drugiej połowy br. przystąpimy do prac wstępnych. „Dom kultury książki“ — bo tak chcemy nazwać nasz „klub“ (zresztą zainteresowani mogą podać inne sugestie odnośnie nazwy) — mieścić się będzie w sali konferencyjnej Domu Książki na pierwszym piętrze przy pl. Wolności 2-3. Urządzimy kilka działów. Znajdą tu m. in. miejsce czytelnie nowości wydawniczych i prasy, sala dyskusyjna, odczytowa i studio filmowe. Postaramy się także o zaopatrzenie naszego klubu w czarną kawę. Jeśli wszystko pójdzie wg naszej myśli to uruchomimy lokal już w pierwszej połowie br.“.**

Celem organizatorów „Domu kultury książki“ jest udostępnienie naszemu społeczeństwu lokalu o charakterze ściśle kulturalno - naukowym. Tu będą mogli spotykać się nie tylko przedstawiciele ruchu kulturalnego: literaci, poeci, artyści i członkowie innych związków twórczych, aby drogą wymiany zdań podnosić swój poziom zawodowy i ideologiczny. **Dom kultury książki będzie stał otworem dla wszystkich obywateli Olsztyna.** Tu także odbywać się będą spotkania dyskusyjne z przedstawicielami kół artystycznych i kulturalnych, przybywających do Olsztyna z innych miast Polski, wieczory i poranki dyskusyjne, audycje, seanse filmowe itp. **Słowem „Dom Kultury Książki“ stanie się centrum kulturalnym naszego miasta.**

Jasnym jest, że w toku organizowania placówki napotkamy na różne nieprzewidziane przeszkody, ewentualnie nowe projekty. **Dlatego też dobrze by było, żeby przedstawiciele zainteresowanych instytucji, a także poszczególni członkowie związków twórczych składali swe opinie i sugestie odnośnie samego projektu i sposobów jego zrealizowania.**

Uwagi te należy składać w dyrekcji „Domu Książki“ w Olsztynie, lub w redakcji naszego pisma.

## Tam gdzie praca jest zabawą a zabawa nauką

Przy ul. Kopernika otwarto ostatnio przedszkole dla dzieci pracowników prez. Woj. R. N. Oto jakie wrażenia odnieśliśmy zwiedzając ten nowy olsztyński „hotel“ dla najmłodszych.

Malutkie szafeczki na ubranie oznaczone są zamiast numeracji, lub napisów rozmaitymi obrazkami tak, aby każde dziecko z łatwością mogło odnaleźć swój schowek i zostawić w nim płaszczyk i obuwie. Obok szatni znajdują się sale zajęć. Małe stoliczki, krzesełka i szafki są również oznaczone obrazkami.

Oprowadzający po salach wychowanek przedszkola Leszek Szczerbicki z uczuciem dumy pokazuje nam swoje rysunki, zabawki oraz wykonane własnoręcznie prezenty dla rodziców. Pokazuje nam także piękne zabawki zakupione przez prezydium dla przedszkola.

W podziemiu znajduje się trochę ciasna, ale czysto utrzymana kuchnia, w której przyrządza się smaczne i pożywne posiłki. Zastaliśmy tu przy dużej dzieży grupkę malców, zajętych mieszaniem ciasta przeznaczonego na kruche ciasteczka. Inna gromadka wałkowała je i cięła foremkami.

Po poobiedniej drzemce dzieci wracają do sali zajęć. Przy warsztacie stolarskim ożywiony ruch. Tu spod małych rączek wychodzą co chwila miniaturowe krzesełka, stoliki i szafki. Przy warsztacie krawieckim dziewczęta szyją sukieneczki dla lalek.

**Odnosimy wrażenie, że dzieci w tym przedszkolu mają dobrą opiekę. O przedszkole dbają również i dostawcy. Intendentka chwali kierowników centrali mięsnej i zakładów mleczarskich, którzy zawsze uprzejmie i szybko załatwiają zamówienia przedszkola.**

## między NAMI
## Poprosimy o fachowca

*W siedzibie CPLiA w Olsztynku odbywają się od dłuższego czasu i to do późnych godzin wieczornych jakieś tajemnicze „narady“ z udziałem kierownictwa, majstrów oraz co zdolniejszych członków załogi. Miejscem tych „narad“ jest lokal, w którym stoją krosna mechaniczne przysłane do Olsztynka przez ekspozyturę CPLiA w Olsztynie.*

*Niedyskretny korespondent „Życia“ zdołał coś nie coś podpatrzyć i oto jak opisał swoje obserwacje.*

*„Już ok. godz. 15 zaczęli się zbierać w kilkuosobowych grupkach pracownicy i pracownice spółdzielni. T. zn. kierownik techniczny biegał zaabsorbowany od jednej grupy do drugiej i wymieniał jakieś uwagi, których niestety nie mogłem usłyszeć. W końcu na salę wszedł sam ob. kierownik. Porozmawiał chwilę z majstrem i rzucił pytanie:*

*„No, co. Zaczynamy?“*

*„Zaczynamy“ — odpowiedział jeden z pracowników, po czym wszyscy udali się w milczeniu do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie stały jakieś maszyny.*

*Nie udało mi się znaleźć nowego, dogodnego punktu obserwacyjnego i dlatego też dalszy ciąg mojej relacji jest oparty wyłącznie na efektach akustycznych:*

*GŁOS I: — „Dajcie klucz“.*

*GŁOS II: — „Proszę“.*

*GŁOS I: — „Nie wystarcza. Dajcie „szweda“.*

*GŁOS II: — „Małego, czy dużego?“*

*GŁOS III: — „Nie wystarczy, trzeba by go sztamajzą“.*

*GŁOS I: — „Włączyć kontakt“.*

*GŁOS IV: — „Jeszcze nie. Dajcie łom“.*

*GŁOS I: — „Nic z tego. Nie potrafię. Chodźmy do domu“.*

*GŁOS II: — „Tak. Trudno z tym draniem. Poprosimy jutro ekspozyturę, żeby przysłała fachowca. Może on poradzi“.*

*Z powyższego dialogu, przerywanego dość często westchnieniami i postękiwaniem domyśliłem się, że tajemnicze zebranie ma na celu poruszenie jakiejś maszyny. Nazajutrz wysłuchawszy ponownie dialogu mozolących się pracowników doszedłem do wniosku, że chodzi tu o uruchomienie krosna mechanicznego.*

*Tajemnicze zebrania trwały i trwają prawie codziennie. Codziennie też przeżywam wraz z załogą spółdzielni emocje, czy maszyna ruszy, czy też nie. Codziennie wreszcie słyszę pod koniec pracy słowa kierownika:*

*„Poprosimy jutro ekspozyturę, żeby przysłała fachowca. Może on poradzi“.*

*Niestety do tej pory ekspozytura fachowca nie przysłała i krosna stoją nadal bezczynnie*

## W hotelu robotniczym
# KRZEPNIE KOLEKTYW BUDOWLANYCH

(l) Hotel robotniczy, położony w głębi ul. Narutowicza, stanął tak szybko i niepostrzeżenie, że część mieszkańców tej dzielnicy dowiedziała się o jego istnieniu dopiero od zamieszkałych w nim robotników. Jest to długi parterowy budynek o przeszło 30 dużych pokojach, zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia — umywalnie, prysznice, kotłownię do centralnego ogrzewania, pokój biurowy itp. **Przebywa w nim obecnie ok. 150 robotników i pracowników budowlanych, oraz 11 uczniów Technikum Budowlanego w Olsztynie.**

Przed hotelem spory plac. Na przeciwległych jego krańcach stoją naprzeciwko siebie dwa budynki — drewniaki, zamieszkały przez robotników, i wykańczana obecnie stołówka z pomieszczeniami dla kuchni, obieralni i umywalni, dla baru mlecznego, kiosku z gazetami i papierosami, spiżarni, pokoju biurowego i położonej pośrodku dużej sali jadalnej.

Przy wykańczaniu wnętrz tego budynku pracuje kilku robotników, paru coś majstruje nazewnątrz stołówki, brnąc w lepkiej glinie. Podczas rozmowy jeden z nich wtrąca:

**— Napiszcie o tym, że do baraków nie sposób dostać się bez zabłocenia powyżej kostek**

To prawda. I my mieliśmy z tym niemały kłopot. Nawet za dnia trudno było trafić na jakąś ścieżynę usypaną żwirem lub żużlem, cóż dopiero o zmierzchu. **Na brak chodników, prowadzących do budynków hotelu robotniczego narzekali wszyscy robotnicy, z którymi rozmawialiśmy.**

Za dnia obydwa baraki, wyjąwszy niedziele i święta, świecą pustkami. Na korytarzu i w opustoszałych pokojach krzątają się tylko sprzątaczki, oczyszczając podłogi z naniesionego butami błota i gliny.

Hotel ożywia się dopiero dobrze po południu, kiedy jego mieszkańcy wracają zmęczeni z pracy. Rozmieszczenie ich po pokojach nie jest dziełem przypadku. I tak np. tę oto salę, w której jesteśmy, zamieszkuje kilku robotników oraz paru młodych chłopaków z pobliskich powiatów woj. warszawskiego.

Jeden z robotników, **J. Miecznikowski,** ma liczną rodzinę w Chorzelach.

— Chyba posyłacie coś do domu ze swoich zarobków — zaczynamy po zapoznaniu się z otoczeniem.

— A jakże — odpowiada, zaskoczony niejako moim pytaniem. — Mam żonę i troje dzieci.

— A wolno wiedzieć ile?

— Wszystko — odpowiada bez wahania. — Ja tam na siebie dużo nie wydaję. Z domu mi czasami coś przyślą lub sam przywiozę, gdy mam czas.

— Tutaj prawie wszyscy robotnicy wysyłają pieniądze swoim rodzinom — wtrąca towarzyszący mi magazynier ob. **St. Sobieraj** — z wyjątkiem chyba kawalerów.

Na ogół robotnicy zamieszkali w tym pokoju zadowoleni są z pracy i warunków pobytu w hotelu.

— **Ciepło jest, czysto** — mówią — **Bieliznę pościelową zmieniają nam co dwa tygodnie. Mamy prysznic... Tylko, że woda nie zawsze dochodzi do kotła. Ciśnienie słabe. Reklamowaliśmy nieraz, ale nic z tego. No, i stołówki doczekać się nie możemy.**

Przechodzimy do innej sali zamieszkałej przez murarzy przybyłych tu z Wąbrzeźna woj. bydgoskiego. Nawiązuję rozmowę z najbliżej siedzącym 19-letnim **St. Sikorskim,** który niedawno nauczył się swojego zawodu. Gdy zapytaliśmy, czy ma ojca, młody człowiek przeniósł wzrok na stojącego opodal starszego robotnika i odparł:

— To mój ojciec.

— Przodownik pracy **Bronisław Sikorski** — dorzucił ob. Sobieraj.

— Któż z was więcej zarabia? — pytamy dalej.

— Pewnie, że syn nie da jeszcze rady zarobić tyle, co ja — odpowiada ojciec za syna. — W lecie, kiedy dnie były dłuższe, wyrabiałem 1 300 i 1.400 zł na miesiąc. Teraz około tysiąca...

— A to mój szwagier — dodaje po chwili — również przodownik **Stanisław Trzepałkowski.** A to jego syn Henryk. Wszyscy, ile nas tu jest, jesteśmy z Wąbrzeźna i wszyscy pracujemy na jednej budowie.

Rozglądając się wokoło dostrzegam stojący przy ścianie niski żelazny piecyk z dwoma buchającymi parą garnkami na pokrywie. Okazuje się, że wszyscy mieszkańcy tego pokoju wspólnymi siłami „pitraszą“ sobie obiad. Ten dodatkowy piec sprawia, że w salce panuje temperatura niemal łazienna.

Dopóki nie ma stołówki — objaśnia nas jeden z obecnych — musimy sami sobie jakoś radzić.

— A kiedy będzie stołówka?

— Obiecują uruchomić na pierwszy marca.

Przed odejściem zaglądamy do świetlicy. Nie zastajemy w niej ani jednego robotnika. Przy stole pingpongowym widzimy dwu chłopców z technikum budowlanego, a w głębi sali — drugą parę uczniów z tegoż zakładu pochylonych nad szachownicą. Trudno się temu dziwić. **Tej świetlicy brakuje radia, książek i gazet.**

— Radio najbardziej pociąga ludzi — tłumaczy nam nowomianowany kierownik świetlicy ob. **M. Laboń,** który dopiero w dniu naszych odwiedzin przystąpił do pełnienia swych obowiązków. — Bez niego trudno o frekwencję w świetlicy. A przecież świetlica hotelowa pomogłaby w stworzeniu kolektywu budowlanych.

## CO i GDZIE

TEATRY

**Teatr im. Jaracza** — dziś i jutro: „Ich czworo“, godz. 19.30

KINA

**Awangarda** — „Rajnis“, prod. radz., godz. 16.30 i 19

**Odrodzenie** — dziś i jutro „Gdy zapalają się choinki“, prod. radz., godz. 17 i 19.30

**Polonia** — dziś i jutro „Czerwony rumak“, prod. angielskiej, godz. 16.30 i 19

DYŻURY APTEK

**APTEKA DYŻURNA — Społeczna nr 37,** ul. Partyzantów 30.

**Pogotowie Ratunkowe PCK** — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

KLUB TPPR

Czytelnia — szachy

## Ogłoszenia drobne

**Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.**

Druk. RSW „PRASA“, Marszałkowska 3/5
2-B-10216